

**Wahliwe
wózki
Ryśka**

Nietypowe pojazdy
z Politechniki Lubelskiej
STRONA 2



**Potęga
kulinarnej
historii**

Trzy dania dla trzystu
historyków
STRONA 16



MAGAZYN



**Jak w starożytnym
Rzymie**

Legiony i gladiatorzy w Lublinie

Strony 4-5

PIĄTEK

20

WRZEŚNIA 2019
redaktor wydania

RADOMIR WIŚNIEWSKI

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI



WIEJSKA POLECA

Morawiecki nie taki pewny?

Jak przekonuje Onet.pl, w Prawie i Sprawiedliwości analizowany jest scenariusz zastąpienia **MATEUSZA MORAWIECKIEGO** innym ważnym politykiem, wywodzącym się z obozu rządzącego. Do zmiany na stanowisku premiera mogłoby dojść po wygranych przez PiS wyborach. Taki scenariusz ma ponoć wielu zwolenników w PiS oraz wśród koalicjantów.

Kto za Morawieckiego? Europeoseł Joachim Brudziński lub szef MON Mariusz Błaszczak.

Jak okiełznać szminkę w wojsku

Portal Onet zaalarmował, że w 9. Warszawskim Pułku Rozpoznawczym żołnierzom wydano nietypowy rozkaz, który dotyczył wyglądu kobiet w wojsku. Zabroniono im m.in. stosowania kredek, cieni i doklepanych rzęs, kolorowych szminek, wyznaczono też długość paznokci oraz zakazano np. gumek we włosach.

I choć rozkaz został wycofany – pisze portal – to teraz nad podobnymi, szczegółowymi wytycznymi, ma pracować samo Dowództwo Generalne Rodzajów Sił Zbrojnych.

Na rzecz ludzi

Bernadeta Krynicka ponownie kandyduje do Sejmu i w spocie wyborczym przekonuje, że dla jej partii ważny jest szereg spraw, natomiast w swojej działalności skupia się przede wszystkim na „pracy na rzecz ludzi” – informuje Gazeta.pl.

– Dla mnie jeszcze praca na rzecz ludzi. Wiem, jak ważne są potrzeby samorządowców, służby zdrowia, osób niepełnosprawnych i rodzin mieszkających obok nas – mówi w spocie posłanka PiS.

Ta sama – zauważa portal – która „uciekała” przed protestującymi w Sejmie rodzicami, opiekunami i osobami niepełnosprawnymi, a fotografia z tego zdarzenia stała się jednym z symboli protestu.



Dziewięć miesięcy prezesa

Szef Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Michał Dworczyk na antenie RMF skomentował kwestię długich kolejek do lekarzy specjalistów. Zapewnił, że jest kilka specjalizacji, przy których czas oczekiwania się skrócił. Dodał jednak, że prezes **JAROSŁAW KACZYŃSKI** na swoją operację musiał czekać dziewięć miesięcy.

Syn ziemi raciborskiej

Do Raciborza z Funduszu Sprawiedliwości, którym zarządzał do niedawna 28-letni Michał Woś – aktualny minister ds. pomocy humanitarnej i zaufany człowiek Zbigniewa Ziobry, płynęły miliony złotych. Jak wyjaśnia Gazeta.pl, Racibórz to rodzinne miasto i były okręg wyborczy Wosia, a zdaniem NIK minister mógł przekroczyć swoje kompetencje.

– Czy Racibórz ma tracić na tym, że jestem raciborzaniem? – skomentował sprawę Woś.

Kto nie w PiS-ie...

Prawo i Sprawiedliwość ma wiele pomysłów na urządzenie Polski po wyborach. Pomysłów, od których opozycji cierpieć nie skóra. – Aż dziw, że kampanijne hasło partii nie brzmi po prostu: kto nie w PiS-ie, niech boi się – komentuje tygodnik Polityka.

I co jej zrobicie?

Janina Goss (PiS), jedna z najbardziej zaufanych osób prezesa PiS Jarosława Kaczyńskiego, zasiada w dwóch radach nadzorczych spółek Skarbu Państwa, choć w życie weszły przepisy, które tego zabraniają – pisze Gazeta.pl i alarmuje, że „nie zrezygnowała z żadnej, a to zgodnie z nimi, złamanie prawa”.

Pewnym wyjaśnieniem trwania owej damy w dwóch radach może być to, że w PiS obowiązuje zasada, że kto z „panią Janeczką” wojuje, ten od prezesa ginie.

Wahliwe wózki Ryśka

Terenowe, szkoleniowe i zaskakujące - studenci i naukowcy z Politechniki Lubelskiej zaprezentowali nietypowe pojazdy



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Patryk Pytlak

Studenci i Naukowcy z Koła Inżynierii Materiałowej Politechniki Lubelskiej są znani z przerabiania samochodów i odbudowywania nieistniejących pojazdów. W poprzednich latach udało im się skonstruować między innymi trenażer czołgowy MPG - 69, Żuka 6x6, Buggy 4x4, Cetan, Trabactor, półgąsienicowy, trzyosiowy Polonez, kosiarkę gąsienicową. Nowością w tym roku jest Rysiek 8x8, czyli bezałogowa platforma z napędem na 8 kół. Wszystkie te maszyny zaprezentowano podczas Lubelskiego Festiwalu Naukowego.

Przegubowa rama

Rysiek 8x8 to najnowszy pojazd zaprezentowany przez studentów Politechniki Lubelskiej. Jest napędzany jest silnikiem spalinowym poprzez hydromechaniczny układ przeniesienia napędu. Taka konfiguracja umożliwia łatwe sterowanie. Przegubowa rama oraz wahliwe wózki jezdne umożliwiają Ryśkowi dopasowanie do nierówności prawie w każdym terenie. W czasie skrętów pojazd przegubowy ma mniejsze skłonności do utraty przyczepności niż na przykład pojedynczy pojazd gąsienicowy, sterowany różnicowaniem prędkości gąsienic.

Na pojeździe można zamontować sprzęt do prac saperskich, pług śnieżny wirmikowy czy nawet kosiarkę

– Pomysłodawcą Ryśka był konstruktor z Podhala, Ryszard Pluciński, który niestety uległ wypadkowi i jest niepełnosprawny. My tylko kończymy ten projekt - mówi dr.

inż Leszek Gardyński, opiekun Koła Naukowe Inżynierii Materiałowej Politechniki Lubelskiej.

Cetan

Najstarszym zaprezentowanym sprzętem był Cetan. Studenci Politechniki stworzyli ten pojazd z myślą o jeździe w ruchu miejskim. Ma zamontowany silnik diesla o pojemności 211 cm sześciennych. Auto waży 205 kg, ma moc 4,5 km, a na 80 km spala jeden litr paliwa. Maksymalna prędkość, jaką może osiągnąć, to 80 km/h.

– Cetan już odnosił sukcesy na arenie międzynarodowej, między innymi zajął drugie miejsce na Shell-Eco Marathon Rotterdam - dodaje dr Gardyński.

Trenażer czołgowy

Pojazd służył do wstępnego szkolenia mechaników kierowców czołgów t-

-54/t-55. Do napędu użyto silnika S-31 pochodzącego z Syreny 104, sprzęgła boczne pochodzą z Gazy/Lublina 51, hamulce boczne z samochodu Star 28/660, przekładnie łańcuchowe z motocykla Junak. Pojazd odtworzono z rami, która była pocięta na 10 kawałków. Jest to prawdopodobnie jedyny istniejący egzemplarz trenażera MPG-69.

– To nasz sztandarowy projekt z przed 50 lat, którym w przeszłości jeździli nawet wojskowi. Pracowaliśmy, żeby go odbudować około 1,5 roku - dodaje Gardyński

Sprawność terenowa

Buggy to pojazd, który został zbudowany przez naukowców z Politechniki Lubelskiej całkowicie od podstaw. Ramę - klatkę ma spawaną z rur. Dzięki temu jest lekki i ma dużą sprawność terenową. Ma być wykorzy-

stywany na rynku wojskowym i cywilnym.

– Buggy odbudowaliśmy w ekspresowym tempie. Zaczęliśmy pracę we wrześniu, a już w kwietniu tego roku był na targach w Poznaniu – mówi Gardyński.

Pojazd ma wymiary 3,6x1,7x1,5m. Jest 2-osobowy. Posiada czterocylindrowy silnik benzynowy o pojemności 2 Litry w układzie boxer, połączony z sześciobiegową skrzynią przekładniową pełniącą jednocześnie rolę reduktora i skrzyni rozdzielczej. Zawieszenie jest niezależne, z możliwością rozbudowy w przyszłości o sterowanie kół tylnych. Buggy może mieć wiele praktycznych zastosowań np. w rolnictwie, leśnictwie, monitoringu obiektów liniowych, w transporcie kurieskim, w akcjach niebezpiecznych takich jak pożar czy powódź.



Serce studenckiego Lublina

Miasteczko Akademickie – miejsce szczególne na mapie Lublina, o długiej i bogatej historii i niezwyklej atmosferze. Chociaż w ciągu 75 lat znacząco zmieniło się pod względem architektonicznym i wizualnym, nadal pozostaje tętniącym życiem centrum uniwersyteckiej społeczności.

Zostało zaprojektowane pod koniec lat 40. XX wieku przez Czesława Gawdzika. Na bazie jego planu powstał rozbudowany zespół architektoniczno-urbanistyczny o charakterystycznych cechach.

– Założenie architektoniczne Miasteczka stanowi obok Osiedla Słowackiego autorstwa Oskara i Zofii Hansenów najcenniejszy zespół tego rodzaju nie tylko w Lublinie, ale jest także wyjątkowy w skali ogólnopolskiej – wyjaśnia dr Hubert Mącik, dyrektor Biura Miejskiego Konserwatora Zabytków.

W projekcie Czesław Gawdzik uwzględnił liczne połączenia zieleni i alejki spacerowe, oddzielił przestrzeń naukowo-dydaktyczną od socjalno-mieszkaniowej, a także ciągi piesze od ciągów komunikacyjnych.

– Zespół urbanistyczno-architektoniczny Miasteczka Akademickiego w ciągu swojej historii ewoluował płynnie do stanu obecnego. Podczas siedemdziesięciu lat zagospodarowywania tego terenu układ komunikacyjny, wyznaczony w zasadniczym zrzębie w latach 1948–1949 na podstawie projektów Czesława Gawdzika i Tadeusza Witkowskiego, był stopniowo wypełniany zabudową, początkowo w formach socrealistycznych, a po 1956 roku modernistycznych, aż po czasy nam współczesne – opowiada dr Mącik.

Jak wyglądały początki miasteczka uniwersyteckiego?



Miasteczko akademickie 2019

dynki te były jednak za małe, w związku z tym część zajęć odbywała się w innych miejscach. Jednak gmachy dostarczały nam, studentom – szczególnie działającym w kole naukowym – bazy do działalności tegoż koła. Warunki do studiowania były dobre. Znaczenie poprawiły się po wybudowaniu tzw. średniej fizyki i tzw. wieżowca fizyki w połowie lat 60.

– Z Wydziału Humanistycznego wychodziło się na potężny, pusty plac i następnym obiektem była „Chatka Żaka”. Nie było gmachu prawa, nie było rektoratu. To była bardzo piękna zielona przestrzeń. Miasteczko

Filologii Polskiej UMCS – Bardzo ważnym miejscem była wtedy „Chatka Żaka” – chodziło się tam na kawę, do kina. Gmach był wtedy bardzo kolorowy, ładnie utrzymany. Nie było drzew wzdłuż alei, lecz rosło tam mnóstwo wysokich róż w różnych kolorach. Zachwycaliśmy się tymi różami od wczesnego lata, gdy zakwitły, po późną jesień – opowiada.

Kwiaty pod „Chatką Żaka” zachowały się również w pamięci prof. Kamińskiego:

– Zawsze mówiono o Miasteczku Akademickim naszego uniwersytetu, że jest piękne, bo tutaj pielęgnowano różę – rektor Seidler dbał o szpaler róż wzdłuż ulicy Nowotki, która teraz nazywa się Radziszewskiego – opowiada.

Od tego czasu Miasteczko Akademickie diametralnie się zmieniło:

– Przybył cały kompleks centralny: rektorat, Wydział Ekonomii, budynek prawa, wybudowane zostały gmachy fizyki, także Wydział Humanistyczny. A więc ta infrastruktura zmieniła się dość radykalnie – opowiada prof. Kamiński.

Lubelska dzielnica uniwersytecka pod względem architektonicznym jest unikatowa:

– Obecnie zespół składa się z budynków pochodzących z różnych okresów i reprezentujących zarówno rozmaite formy architektoniczne przynależne do różnych kierunków dwudziestowiecznej architektury, jak również różne technologie i standard wykonania. Cały zespół nieprzerwanie pełni funkcje użytkowe, a poszczególne budynki są na bieżąco adaptowane od nowych potrzeb. Do dziś utrzymano zasadniczy podział funkcjonalny Miasteczka na dwie główne strefy: dydaktyczną po wschodniej stronie ulicy Sowińskiego i mieszkalno-rekreacyjną po zachodniej stronie tej ulicy – tłumaczy dr Mącik. – Z pewnością warto dbać o dziedzictwo Uniwersytetu, którego

tak wyjątkową częścią jest na tle innych polskich uczelni kampus uniwersytecki – dodaje.

Bez wątpienia Miasteczko Akademickie od początku swojego istnienia jest prze-



Chatka Żaka 1963 r.

strzenią niezwykle ważną i znaczącą dla społeczności Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, stanowiącą centrum życia akademickiego:

– Moje wspomnienia dotyczące Miasteczka są bardzo ciepłe, gdyż tutaj właściwie dojrzałem i społecznie, i naukowo, i kulturalnie – wyznaje prof. Kamiński. – Jeżeli chodzi o dojrzewanie kulturalne, to tu przede wszystkim mam na myśli aktywność, która była możliwa dzięki rozbudowywanej dzielnicy uniwersyteckiej, a przede wszystkim „Chatce Żaka”. To była olbrzymia aktywność przez bardzo długi czas związana z obecnością teatrów: Gongu, Gongu 2, ale także Teatru Provisorium, który rozdzielił się i działał w „Chatce”. Tutaj miały miejsce fantastyczne konfrontacje teatru studenckiego z legendarnymi teatrami z Polski. Później chyba już nie widziałem tak olbrzymich tłumów szturmujących „Chatkę Żaka” i różne inne miejsca w pobliżu związane ze Studencką Wiosną Teatralną. Było też kino, Dys-

kusyjny Klub Filmowy, zespoły taneczne. To było takie miejsce pulsujące. Pełnymi garściami czerpałem z tych możliwości, ale nie tylko ja – również moi koledzy, a także studenci Akademii Rolni-

odbywały się spotkania i potańcówki w pokojach oraz zabawy na korytarzach, czyli tzw. holówki – opowiada prof. Bryła.

Oblicze Miasteczka Akademickiego w ciągu 75 lat istnienia Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej ulegało systematycznym i licznym przeobrażeniom. Zmiany zachodzą nadal. Budynki są modernizowane, a także powstają kolejne. Obecnie budowane są nowe obiekty na Kampusie Zachodnim im. Unii Lubelskiej przy ul. Głębokiej, w obrębie którego siedziby mają już Wydział Artystyczny oraz Wydział Nauk o Ziemi i Gospodarki Przestrzennej. W przyszłym roku akademickim zajęcia we wznoszonych nowoczesnych budynkach mają rozpocząć studenci Wydziału Politologii oraz Instytutu Psychologii. Trwa również kapitalny remont części Akademickiego Centrum Kultury „Chatka Żaka” nieobjętych modernizacją w 2011 roku. Na mapę Miasteczka wraca także stołówka akademicka „Trójka” nawiązująca do kulturowej stołówki studenckiej nr 3, która od lat 70. XX wieku służyła społeczności UMCS. Mimo upływu czasu Miasteczko Akademickie nadal tętni życiem, rozwija się i pozostaje przestrzenią ciekawych oraz twórczych inicjatyw. Bez dzielnicy uniwersyteckiej Lublin nie byłby tym samym miastem.

czej, którzy mieszkali wtedy w akademikach na terenie Miasteczka. Więc to było również takie miejsce, gdzie następowała integracja międzyuczelniana – wspomina prof. Kamiński.

– Atmosfera miasteczka była wspaniała. Czuliśmy się elitą młodzieży – student to był wtedy ktoś. Życie ogniskowało się na uczelni, w bibliotece i w akademikach. Do biblioteki chodziło się w każdej wolnej chwili, bo nie było ksero, więc książkę można było zdobyć tylko tam. Ale oprócz tego spotykało się kolegów i koleżanki, prowadziło się rozmowy na korytarzach – tam kwitło życie. W akademikach z kolei



Miasteczko akademickie na przełomie lat 70. i 80.

– Bywałem w Lublinie za swoich szczenięcych lat i pamiętam te czasy, gdy w miejscu, gdzie są gmachy akademików, rektoratu, to właściwie szumiały zboża – wspomina prof. dr hab. Wiesław Andrzej Kamiński, kierownik Zakładu Układów Złożonych i Neurodynamiki UMCS, absolwent fizyki, rektor UMCS w latach 2005–2008.

Przyszedłem tutaj na studia w roku akademickim 1967/1968, gdy na miasteczku były dwa gmachy, w których mieścił się Wydział Matematyki, Fizyki i Chemii. Przy ówczesnej liczbie studentów na wydziale bu-

akademickie kończyło się na Grzesiu – najnowszym wtedy akademiku. Miasteczko było wyodrębnionym obszarem. Inne uczelnie nam tego bardzo zazdrościły. Natomiast my mieliśmy wydzielone terytorialne i środowiskowe miejsce. Ważną funkcję pełnił też ogród koło „Chatki Żaka” [chodzi o obecny Park Akademicki – uzup. red.]. Ten skrawek zieleni był pięknym miejscem spacerów – wspomina prof. dr hab. Władysław Bryła, studentka filologii polskiej w latach 1969–1974, obecnie kierownik Zakładu Historii Języka Polskiego i Dialektologii w Instytucie



Plac Marii Curie-Skłodowskiej początek lat 70.

JAK W STAROŻY

Starcia legionistów, oblężenie germańskiej osady, turniej rycerski i pojedynki

Patryk Pytlak

Rekonstrukcje historyczne są coraz popularniejsze. Dużo mówi się o występach pasjonatów przebranych za postacie związane z Polską oraz historią naszego kraju. Odwzorowanie Bitew pod Grunwaldem czy o Warszawę. Jednak członkowie Stowarzyszenia „Hellas et Roma” pracują nad popularyzacją kultury antycznej, głównie rzymskiej i greckiej.

Artefakty i potrawy

Stowarzyszenie Na Rzecz Popularyzacji Kultury Antycznej „Hellas et Roma” zostało utworzone w 2001 roku przez studentów i pracowników naukowych lubelskich uczelni. W tym momencie w tej grupie znajduje się 40 osób. Podstawowym celem grupy jest odtwarzanie i popularyzacja wiedzy o kulturze, taktyce wojennej i codziennym życiu w południowej części Europy na przełomie I i II wieku n.e.

- Większość z nas miało jakiś kontakt ze światem akademickim. W naszym stowarzyszeniu są absolwenci studiów historycznych, archeologicznych, ale nie tylko, bo są również lekarze czy prawnicy. Jesteśmy grupą zrzeszającą pasjonatów historii antycznej - mówi Łukasz Sedyka, prezes Stowarzyszenia Na Rzecz Popularyzacji Kultury Antycznej „Hellas et Roma”. - W naszym Stowarzyszeniu wychodzimy do ludzi inaczej. Opowiadamy historię przez artefakty, poprzez spróbowanie potraw rzymskich, posłuchanie muzyki antycznej czy spróbować swoich sił w różnym rzemiośle. Chcemy opowiedzieć historię wszystkimi zmysłami.

Musztra i lampki oliwne

Członkowie stowarzyszenia nie tylko biorą udział w rekonstrukcjach i popularyzacji historii starożytnych cywilizacji, ale przede wszystkim żyją przeszłością.

Sam obóz, który rozbili koło Areny Lublin jest żyjącą sceną. Wszystkie stroje, broń i antyczne sprzęty są odwzorowane, aby jak najlepiej przypominały te, które używali Rzymianie na początku naszego wieku. Wszystkie przedmioty są testowane w różnych warunkach, podczas zimowych spotkań, pokonywania rzek, marszów przez lasy, pokazów walki.

- My na noc nie idziemy do hotelu. Zostajemy na obozowisku. My tu śpimy, gotujemy i jemy tak, jak robiono to w starożytności. Legioniści podlegają surowej musztrze, która odbywa się w języku łacińskim - mówi Sedyka.

- Żyjemy w tych realiach 24 godziny na dobę. Mamy warty nocne, nie ma żad-



nego nowoczesnego oświecenia, tylko lampki oliwne. Śpimy na skórach owczych, przykrywamy się grubymi kocami - dodaje Cezary Wyszynski, dowódca oddziału Legionistów Legio XXI Rapax.

- Dodatkowo przedmioty, broń i ubrania w jakich się prezentujemy są zrobione przez nas. Dla nas ważny jest detal. Staramy się, żeby wszystko było idealne, jednak istnieje granica, której nie jesteśmy w stanie przekroczyć

- podkreśla prezes Stowarzyszenia.

LEGIO XXI RAPAX

Od ponad 10 lat Stowarzyszenie współpracuje z Legionem XXI Rapax. To jedna z największych grup odtwarzających rzymskie jednostki wojskowe na świecie. Założona w Niemczech, od roku 2008 roku działa także w Polsce. Grupa odwołuje się do dziedzictwa prawdziwej jednostki: Legio XXI Rapax, czyli Dwudziesty Pierwszy „Drapieżny”. Legion ten zo-

stał utworzony za rządów Augusta w latach 30. p.n.e. Sławę zdobył biorąc udział m.in. w podboju Recji (15 roku n.e.), wojnie domowej Roku Czterech Cesarzy (69 rok n.e.) czy tłumieniu powstania Batawów (70 roku n.e.). Była to chyba jedna z najbardziej charakternych i niepokornych jednostek, jakie Rzym kiedykolwiek wystawił.

- Każdy z nas ma inne powody, dla których wstąpił do naszej grupy. Jednych najbardziej pasjonuje fechtunek

innych umundurowanie czy kultura materialna. Gdzieś w tym wszystkim jest wspólny mianownik, czyli przygoda - mówi dowódca oddziału legionistów. - Podczas naszych widowisk pokazujemy wszystkie komendy, który każdy legionista mógł się nauczyć, żeby funkcjonować w walce. Wszystko jest w języku łacińskim.

Lvdvs Magnvs Cacti

W Wiosce historycznej można zobaczyć nie tylko legionistów, ale również bar-

barzyńców czy hoplitów. Jak podkreślali organizatorzy, każdy z nich musi być trochę aktorem, żeby zaciekać publikę.

- Elementy aktorskie wprowadzamy, żeby urozmaicić nasze prezentacje. Gdybyśmy tego nie robili, niczym nie różnilibyśmy się od uczelni - mówi Sedyka. Aktorstwo widać głównie przy walkach gladiatorów.

GLADIATORZY ZE STOWARZYSZENIA „HELLAS ET ROMA” są jedyną grupą przedstawiającą ich walki



WYTYNYM RZYMIE



unki gladiatorów. A do tego musztra w języku łacińskim i antyczne potrawy



w Polsce - Wiernie odwzorujemy wszystkie detale. Ostatnio zrobiliśmy krótkie miecze, którymi walczone w tamtym czasie - mówi **TOMASZ TOMALA** ze szkoły gladiatorów Lvdvs Magnvs Cacti. - Nasze walki są bardzo dynamiczne. Publika na to widowisko reaguje żywo. Chcemy wykrzesać ogień tej publiki. Historię, jaką się dotyka zostaje w głowie. Każdą historię da się opowiedzieć w sposób ciekawy.

Poza gladiatorami czy legionistami swoje sto-

iska rozłożyli m.in. Goci, hoplici, Kartagińczycy czy reprezentanci wojsk Auxilijne, czyli rzymskie wojska pomocnicze, do których rekrutowani byli barbarzyńcy. Dodatkowo można spróbować potraw i napoi ze starożytnego Rzymu. Każdy może poczuć się jakby żył w I i II rok n.e.

- PARAFRAZUJĄC MONTY PATRONA MOŻEMY SIĘ SPYTAĆ „CO NAM DALI NAM RZYMIANIE?” OTÓŻ BARDZO DUŻO. RZYMIANIE DALI NAM RELIGIĘ, DALI

NAM PRAWODAWSTWO ORAZ KULTURĘ. NA TYCH FILARACH ZBUDOWANĄ WSPÓŁCZESNĄ EUROPE. DLATEGO WARTO ZNAĆ HISTORIĘ ANTYCZNĄ - podkreśla Sędyka.

Bogowie wojny

Punktem kulminacyjnym, nad jakim pracowali członkowie Stowarzyszenia „Hel-

las et Roma” będzie spektakl „Bogowie wojny”. To wielkie widowisko historyczne. Będzie można zobaczyć starcia rzymskiego legionu z okresu wczesnego cesarstwa z wojownikami germańskimi.

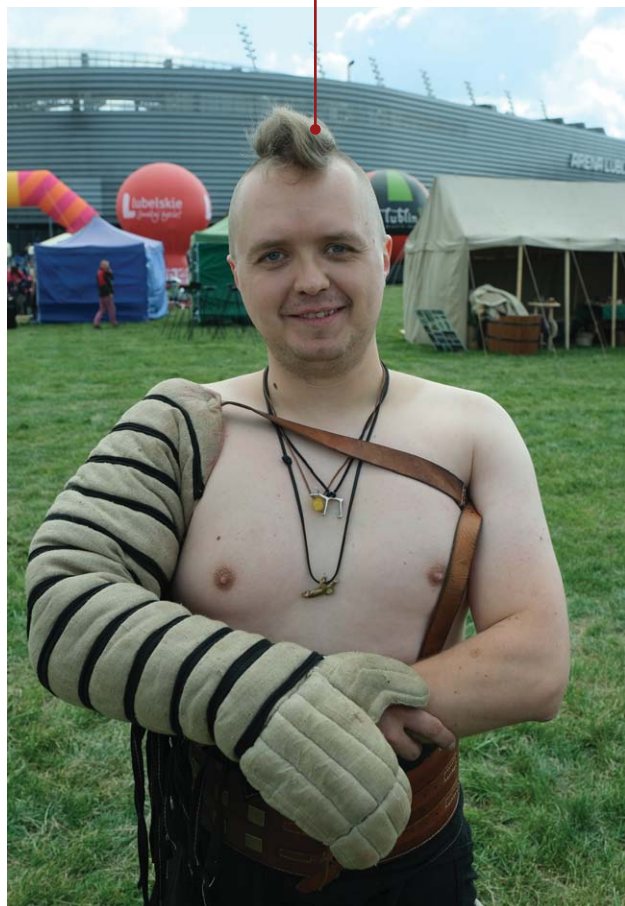
Będzie też obłężenie germańskiej osady czy XIII-wieczny turniej rycerski z widowiskową oprawą na którą będą się składał m.in.

pokaz żonglowania chorągiewkami. Za starożytną część spektaklu odpowiadają dwie grupy rekonstrukcyjne” Hel-

las et Roma oraz Legio XXI Rapax. Średniowieczną oprawę przygotują rycerze ze Stowarzyszenia Chorągiew Rycerstwa Ziemi Lubelskiej oraz klubu Lwy Lublin. Bilety na spektakl kosztują od 20 do 35

zł. W czasie dwugodzinnego widowiska z udziałem ponad 200 aktorów, zostaną pokazane walki między różnymi formacjami wojskowymi.

Początek widowiska o godzinie 20 w piątek, 20 września na Arenie Lublin. Wioska antyczna przy Arenie Lublin będzie otwarta przez cały weekend w godzinach 10-19.



TAXI 1-919-13
RADIO MPT

TAXI (81) 191 91
RADIO MPT LUBLIN

f/MptRadioTaxi919
www.mptlublin.pl

Śledź nasz profil
wygrywaj nagrody!

- krótki czas oczekiwania
- dowolny sposób płatności
- dostępność 24h przez 7 dni
- zakupy na telefon
- zniżki dla stałych klientów
- pomoc przy przeprowadzce
- usługa holowania samochodu
- obsługa imprez okolicznościowych



pobierz naszą aplikację



Zadzwoń teraz ☎ (81) 191 91 ☎ 695 919 919

„Sztuczna kość” nie tylko w Polsce

NAUKA Działamy w specyficznej dziedzinie jaką jest biotechnologia, gdzie czas ma kluczowe znaczenie. Na efekty eksperymentów czy badań trzeba czekać, nie mamy gotowych odpowiedzi z dnia na dzień - **ROZMOWA** z Anną Kasprzak-Czelej, wiceprezes lubelskiej spółki Medical Inventi



• **Medical Inventi to połączenie nauki i biznesu. Skąd pomysł na taką firmę?**

- Nasza spółka, która działa od 2011 roku, powstała na potrzeby komercjalizacji konkretnego wynalazku naukowców z Uniwersytetu Medycznego w Lublinie. Chodzi o kompozyt kośćciozastępczy, znany jako „sztuczna kość”, który opracowali w szczególności prof. Grażyna Ginalska i dr hab. n. farm. Anna Belcarz. Udziałowcami w spółce poza autorkami wynalazku i Uniwersytetem, byli inwestorzy prywatni. W 2014 roku firma została przekształcona w spółkę akcyjną i od tego momentu rozpoczął się jej dynamiczny rozwój w sferze biznesowej.

• **Co już udało się osiągnąć?**

- Działamy w specyficznej dziedzinie jaką jest biotechnologia, gdzie czas ma kluczowe znaczenie. Na efekty eksperymentów czy badań trzeba czekać, nie mamy gotowych odpowiedzi z dnia na dzień. Jednak nagrody w dziedzinie nauki przyznawane temu wynalazkowi i tytuł Polskiego Produktu Przyszłości świadczą o jego wartości i potencjale. W latach 2012-2015 kompozyt po raz pierwszy wykorzystano w leczeniu wieloodłamowych złamań z ubytkami tkanki kostnej u ludzi. Wykonano pięć zabiegów

implantacyjnych z zakresu chirurgii urazowej i ortopedii. Teraz znowu jesteśmy po kolejnych kilku operacjach eksperymentalnych prowadzonych przez specjalistów z SPSK1 w Lublinie. Chodzi o bardzo trudne przypadki urazów z ubytkami kości. W trakcie zabiegów pacjentom wszczepiana była „sztuczna kość”. W kwietniu tego roku operowany był pierwszy pacjent, więc trudno na razie mówić o pełnych efektach zabiegu. Lekarze wskazują, że zrost do kwestia pół roku, a nawet roku. Nie mamy natomiast żadnych informacji, żeby w którymkolwiek przypadku wystąpiły efekty uboczne.

• **Kiedy „sztuczna kość” pojawi się na rynku?**

- Jesteśmy tuż przed rozpoczęciem kluczowej fazy badań klinicznych, którymi zainteresowane są ośrodki medyczne z różnych części Polski m.in. z Krakowa, z którym już mamy podpisaną umowę. Przygotowujemy się do wizyty inicjującej w Krakowie, podczas której ustalimy szczegóły tego badania. Potem możemy zacząć rekrutację pacjentów.

Równoległe z prowadzeniem badań klinicznych staramy się o certyfikację kompozytu FlexiOss. Prawdopodobnie w pierwszej połowie przyszłego roku nasz produkt trafi na rynek i bę-

Prof. n. farm. Grażyna Ginalska (z prawej) i dr hab. n. farm. Anna Belcarz

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

dzie używany przez polskie szpitale już nie na zasadzie eksperymentu tylko przy standardowych operacjach ortopedycznych. Potencjał tego produktu jest ogromny, a konkurencja, jeśli wziąć pod uwagę produkty o podobnych właściwościach, jest relatywnie niewielka.

• **Jest szansa, że „sztuczna kość” trafi na rynki zagraniczne?**

- Jak najbardziej. Nie chcemy ograniczać się tylko do Polski, chociaż jest to dla nas najważniejszy rynek. Jest szansa, że będziemy mogli wejść na rynek arabski i azjatycki. Braliśmy niedawno udział w targach w Dubaju i Singapurze, gdzie zainteresowanie naszym produktem było

ogromne. Pod uwagę bierzemy też Unię Europejską, a także Stany Zjednoczone, gdzie już w ramach grantu (chodzi o granty na rozwój, promocję lub umiędzynarodowienie Polskich Produktów Przyszłości - przyp. aut.) naukowego staramy się o dopuszczenie naszego produktu na rynek.

Żeby wejść na zagraniczne rynki potrzebujemy linii technologicznej, bo w tym momencie kompozyt jest produkowany w laboratorium, przez co mamy ograniczone możliwości. Linia technologiczna powinna być gotowa w połowie przyszłego roku i wtedy będziemy mogli działać bardziej intensywnie.

• **Czy poza kompozytem spółka chce wprowadzić na rynek inne wynalazki?**

- W tym momencie skupiamy się na wprowadzeniu na rynek „sztucznej kości”, co wynika z tego, że te działania są najbardziej zaawansowane. Nie znaczy to jednak, że nie interesujemy się innymi wynalazkami. Przeciwnie, monitorujemy sytuację i na pewno będziemy chcieli wprowadzać na rynek inne, podobne do kompozytu produkty. Od tego zaczynał się i mamy na ten temat największą wiedzę. Zależy nam też, żeby zachować pewną konsekwencję.

ROZMAWIAŁA: KATARZYNA PRUS

Rzem

PIWOWARSTWO Nie ma tu wiek 3,5 m



Żeby poznać skalę piwnej rewolucji, która od kilku lat przetacza się przez Polskę, warto spojrzeć na liczby. Tylko w ubiegłym roku wystartowało 35 nowych stacjonarnych browarów. Działalność rozpoczęły kolejne 33 inicjatywy kontraktowe. I następny rekord: w 2018 roku polskie browary wypuściły aż 2013 nowych piw! (dane wg bloga Piwna Zwrotnica). Co roku w listopadzie na Lubelskie Targi Piw Rzemieślniczych przychodzi ponad 10 tys. osób. A to tylko jedna z kilkudziesięciu podobnych imprez w roku.

W ciągu 3,5 roku Browar Zakładowy z Poniatowej uwarzył ponad 100 różnych piw

FOT. BROWAR ZAKŁADOWY

trzech lat na lokalnym rynku działa Browar Zakładowy z Poniatowej, który powstał w budynku należącym do dawnych zakładów EDA, produkujących sprzęt AGD. Stąd nazwa jednego z najbardziej znanych piw Zakładowego: Sokowirówka.

Powstanie browaru to inicjatywa Bartłomieja Czarnomskiego, który piwną rewolucję współtworzy od jej początku. To w jego lokalu

Zakładowa sokowirówka

Wśród browarów rzemieślniczych od ponad



Rzemieślnicy na zakładzie

Wielkich maszyn, komputerów i hal produkcyjnych. Są za to kreatywni ludzie i dużo pomysłów. W ciągu roku Browar Zakładowy z Poniatowej uwarzył ponad 100 różnych piw



na Starym Mieście w Lublinie kilka lat temu zaczęły pojawiać się piwa rzemieślnicze. Ich popularność rosła, aż w końcu sam postanowił wybudować browar i produkować piwo. Pomysł okazał się strzałem w dziesiątkę.

100 piw

Produkcja piwa w małym browarze znacznie różni się od tej w wielkich koncernach. Przede wszystkim o wiele krótsza jest droga od pomysłu do realizacji. Tak naprawdę jednego dnia można wymyślić piwo, a następnie już je uwarzyć. - Śledzimy opinie naszych klientów i obserwujemy co dzieje się na rynku, bo to bardzo dynamiczna branża. Potem spotykamy się i roz-

mawiamy o piwach, które warto uwarzyć, wspólnie wymyślamy nazwy i receptury. To praca zespołowa - wyjaśnia Bartłomiej Czarnomski.

W ten sposób browar wypuścił na rynek już ponad 100 piw. W tym roku popularne były szczególnie te z dodatkiem owoców. Np. mango i marakuj czy nektarynka.

Linia zamiast karuzeli

W ciągu ponad trzech lat istnienia Zakładowy przeszedł sporo zmian. Przybyło tanków leżakowych, a ostatnio zmienił się system rozlewu. Starą „karuzelę” do rozlewania piwa do butelek, zastąpiła nowoczesna linia rozlewnicza, która przyle-

ciała z USA. Podobnie z etykietowaniem - przez ponad dwa lata była to ręczna robota. Teraz firma korzysta z automatycznej etykietarki, co znacznie przyspieszyło pracę.

- Rozwijamy się i inwestujemy w lepszy sprzęt. Nie dążymy za wszelką cenę do zwiększenia produkcji, bo

bardziej zależy nam na jakości naszych piw. Stąd nowa linia do rozlewu, dzięki której piwa dłużej zachowują swój aromat - mówi właściciel.

Szykujemy się na targi

W ubiegłym roku browar uruchomił swój lokal firmowy w Centrum Spotkania

Kultur w Lublinie. - Wielokran to nasza wizytówka. Tutaj zawsze można znaleźć nasze piwa z kranu i w butelkach. Mamy także gadzety związane z browarem - mówi Bartłomiej Czarnomski.

Najbliższe plany?

- Przygotowujemy się do jednej z najważniejszych imprez w naszym kalendarzu,

czyli Lubelskich Targów Piw Rzemieślniczych. Mocno staramy się żeby targi w naszym rodzinnym mieście były jak najlepsze - tłumaczy właściciel Zakładowego. - Co roku przygotowujemy kilka lub kilkanaście premierowych piw. Podobnie będzie tym razem.

ROBERT KOWALCZYK



Lubelscy przedsiębiorcy mają szansę wyjechać do Nevady

NLAB Nevada-Lubelskie Acceleration Bridge to program akceleracyjny dla przedsiębiorców z województwa lubelskiego i zarazem pierwsza transatlantycka inicjatywa tego rodzaju realizowana na poziomie regionów. To niepowtarzalna okazja dla lubelskich firm do rozwinięcia działalności na rynku amerykańskim pod specjalną opieką trenerów i partnerów biznesowych.



Dariusz Stefaniuk
- Wicemarszałek województwa lubelskiego

Podczas ostatniej wizyty miałem okazję przekonać się jak dużą popularnością w oczach wielu firm cieszy się rynek amerykański. Pilotażowa edycja programu pozwoliła pięciu przedsiębiorcom z naszego województwa zaprezentować swoje produkty bądź usługi. To ogromny sukces, dlatego idziemy krok dalej. Chcemy dać szansę kolejnej grupie, która zasili w USA biznesowe grono ambasadorów Lubelszczyzny.

Którzy przedsiębiorcy mogą wziąć udział w programie?

Program jest wieloetapowy i skierowany przede wszystkim do przedsiębiorstw z sektora MŚP, które wpisują się w inteligentne specjalizacje województwa lubelskiego. Przedsiębiorcy, którzy zakwalifikują się do Bootcamp Lubelskie jako krajowego etapu programu, wezmą udział w profesjonalnych warsztatach z trenerami - ekspertami z Polski i Nevady.

Następnie podczas indywidualnych prezentacji w ramach Demo Day, wybranych zostanie 10 przedsiębiorców, którzy w opinii komisji mają największy potencjał zaistnieć na rynku amerykańskim. Województwo lubelskie ze stanem Nevada sfinansują 14-dniowy pobyt w Nevadzie, podczas którego wybranych 10 przedsiębiorców zaprezentuje się przed potencjalnymi inwestorami oraz weźmie udział w licznych spotkaniach z instytucjami i podmiotami działającymi na rzecz przedsiębiorców.

Paweł Pietrasieński, Dyrektor ds. Handlu Międzynarodowego w Biurze Gubernatora Stanu Nevada:

To pierwszy tego rodzaju program w przestrzeni transatlantyckiej pomiędzy regionami. Pilotażowa edycja pokazała nam, że należy rozwijać ten projekt. W mojej opinii program jest unikatowy. Firma sprawdza szansę i luki rynkowe, które może wypełnić. Program i przede wszystkim nasi mentorzy ze stworzonej - przez Biuro Gubernatora Nevady ds. Rozwoju Gospodarczego - platformy Nevada Global pomagają uchronić się przed błędami, które wiele firm popełnia na początku,

ponieważ nie wiedzą do kogo się zwrócić. My doskonale radzimy sobie z tym problemem i dajemy gotowe rozwiązania. Tym samym zmniejszamy ponoszone przez firmy ryzyko w procesach ich ekspansji na rynek amerykański.

Dlaczego Nevada?

Stan Nevada nazywany jest amerykańskim rajem podatkowym - jest jednym z niewielu stanów USA bez stanowego podatku dochodowego od osób fizycznych (PIT) oraz od przedsiębiorstw (CIT). Dodatkowo w kompetencjach władz poszczególnych hrabstw są zwolnienia podatkowe od zainwestowanego kapitału.

Nevada to przede wszystkim jednak ludzie i doskonale prosperujący biznes. Warto podkreślić, że możliwości współpracy z partnerami z Nevady, w szczególności z przedstawicielami świata nauki i biznesu, tworzą ogromne szanse na dalszy rozwój w skali globalnej.

Masz pytania? Skontaktuj się z koordynatorem programu:

Danuta Sulowska, tel.: 81 478 14 69
mail: danuta.sulowska@lubelskie.pl
Szczegółowe informacje dostępne pod adresem
www.invest.lubelskie.pl



Tora wróciła już na swoje miejsce

Przez dwa lata była poddawana skomplikowanym i szeroko zakrojonym zabiegom konserwatorskim w poznańskiej pracowni Ewy Gumańskiej

Jacek Barczyński

Obecnym gospodarzem Dużej Synagogi jest tamtejsze Muzeum - Zespół Synagogałny. Torę przekazał w lipcu 2017 roku Józef Fert, obecnie profesor Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, a w przeszłości nauczyciel w I Liceum Ogólnokształcącym we Włodawie. Towarzyszył mu przy tym jego syn Jakub. Niedawno Tora wróciła do muzeum z jednej z poznańskich pracowni konserwatorskich i została godnie wyeksponowana.

Pamiątka

Podczas niemieckiej okupacji Torę ocalili i przechowali włodawski zegarmistrz Adam Brzozowski i jego syn i zięć prof. Antoni Ferta.

- Po zajęciu Włodawy przez Niemców każdy mógł zabrać z pożydowskiego zespołu synagogałnego co chciał - mówi prof. Józef Fert. - Dziadek żony za przysłówie pół litra odkupił Torę od jednego z miejscowych pijacków. Zdawał sobie sprawę, jak cenna jest dla włodawskiej społeczności żydowskiej i dlatego postanowił ją przechować. Ta jego wrażliwość być może brała się stąd, że wykształcił trzech uczniów ze środowiska starozakonnych.

Po latach prof. Fert wypatrzył Torę na strychu domu Brzozowskich. Teść bez wahania mu ją przekazał.

- Pokazywałem tę Torę swoim uczniom jako pamiątkę po tych, którzy przez wieki stanowili ważną część włodawskiej społeczności - opowiada prof. Fert. - Z przekazaniem jej do muzeum zwlekałem do momentu, kiedy to Muzeum Pojezierza Łęczyńsko-Włodawskiego w końcu przekształciło się w Muzeum



- Zespół Synagogałny. Osobiście byłem gorącym orędownikiem tej zmiany.

Zalecenia konserwatorskie

Po przekazaniu Torę, dzięki finansowemu wsparciu z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, przez dwa lata była poddawana skomplikowanym i szeroko zakrojonym zabiegom konserwatorskim w poznańskiej pracowni Ewy Gumańskiej. Ich program obejmował między innymi demontaż pergaminu z jednego ocalałego wałka, rekonstrukcję drugiego, zabezpieczenie atramentów, oczyszczenie pergaminu, wzmocnienie szycia między brytami, próby wywabienia plam, uzupełnienie ubytków nowymi, pergaminowymi latami, czy też scalenie kolorystyczne uzupełnień. W ramach zadania na początek

Zgodnie z konserwatorskim zaleceniami Tora, która po latach wróciła do włodawskiej Dużej Synagogi, eksponowana jest w specjalnie przygotowanej gablocie

FOT. JACEK BARCZYŃSKI

sporządzona została też dokumentacja konserwatorska i fotograficzna.

- Ewa Gumańska wraz z naprawioną i zabezpieczoną Torą przekazała nam też szczegółowe zalecenia konserwatorskie - mówi Anita Lewczuk vel Leoniuk, dyrektor Muzeum - Zespół Synagogałny. - Zgodnie z nimi zwój powinien być przechowywany w odpowiednich warunkach chroniących przed uszkodzeniami i wpływem czynników zewnętrznych. Dlatego został umieszczony w specjalnej gablocie ekspozycyjnej wyposażonej w szybę. Zalecana temperatura przechowywania to 18 stopni Celsjusza przy wilgotności powietrza od 45 do 50 proc. Ponadto święta księga nie może być narażona na bezpośrednie działanie światła słonecznego.

liśmy mu „naszą” Torę też się wzruszył, a my razem z nim. Podobnie reagowały żydowskie grupy z Izraela, Brazylii, czy USA. Wręcz niepojęta jest siła oddziaływania tej księgi. Dyrektorka podkreśla, że kierowane przez nią muzeum ma szczęście do dobrych i wrażliwych na przeszłość ludzi. Takich jak Józef Fert, ale też pewien antykwariusz z Andrychowa, czy miejscowy regionalista Franciszek Jan Korzeniewski. - Andrychowski antykwariusz podarował nam Talmud Babiloński. Otrzymał go od przyjaciela, który pochodził z naszych stron. W związku z tym, że księga nosiła pieczęć prawdopodobnie włodawskiego mełameda G.H. Lejdermana, zaproponował nam jej sprzedaż. Po długich, telefonicznych rozmowach i moich opowieściach o naszym muzeum

Talmud Babiloński

Tak przechowywana Tora już wzbudza w zwiedzających szczególne emocje.

- Między innymi odwiedził nas zaprzyjaźniony z naszą placówką Duede Sitsma, ambasador holenderskiej prowincji Gelderland w jednym z niemieckich landów - opowiada Anita Lewczuk vel Leoniuk. - Kiedy pokaza-

ostatecznie zdecydował się swój Talmud Babiloński nam ofiarować.

Plik dokumentów

Trzy tygodnie temu do muzeum zgłosił się też Franciszek Jan Korzeniewski, aby podarować modlitewnik Sary Adler, ostatniej Żydówki jaka po wojnie mieszkała we Włodawie. - W jesieni życia kobietą zaopiekowała się Małgorzata Niezabitowska, rzecznik prasowy w rządzie Tadeusza Mazowieckiego i autorka tekstu do zdjęć jej męża Tomasza Tomaszewskiego, które złożyły się na album „Ostatni współcześni Żydzi w Polsce”. Właśnie Sara Adler i jej mąż, były rzeźnik byli jednymi z bohaterów tego wydawnictwa. Oryginalne narzędzia do rytualnego obrzezania do włodawskiego muzeum trafiły jeszcze za ich życia - mówi opowiada Anita Lewczuk vel Leoniuk, do której przed kilkoma laty trafił pracownik firmy, która podjęła się rozbiórki pożydowskiego domu. Przyniósł ze sobą cały plik znalezionych tam dokumentów. W większości dotyczyły spraw majątkowych i finansowych interesów prowadzonych wśród włodawskich Żydów.

- Na wieść o tym, że mojemu gościowi udało się uratować tylko niewielką część dokumentów znajdujących się w rozebranym domu ręce mi opadły. Dlatego też gdzie tylko to było możliwe wystąpiłam z apelem o przekazywanie nam wszelkich pamiątek po żydowskiej społeczności naszego miasta. Jak widać, te apele nie pozostają bez echa, a więc wciąż je ponawiamy. Dzięki temu włodawski sztetl staje się nam coraz bardziej i, przejrzyście, zrozumiały i bliski.

MALUCH NA OKŁADKĘ

**ZGŁOŚ
SWOJE
DZIECKO**
wygraj sesję
fotograficzną
i nagrody

Regulamin konkursu i formularz zgłoszeniowy na stronie www.dziennikwschodni.pl. Na zgłoszenia czekamy do 27.09 do godziny 12:00



dziennik Wschodni

SPONSORZY

Magdalena Makowska
FOTOGRAF
www.sesjenoworodkowe.com.pl



Czy polski cydr może być najlepszy na świecie? Sprawdź podczas Lubelskiego Święta Cydru

VI edycja najbardziej orzeźwiającej imprezy w Polsce. Kilkanaście polskich cydrów kontra słynny cydr z hiszpańskiej Asturii. Czy polski cydr może być najlepszy na świecie? Przekonamy się 21 września podczas Lubelskiego Święta Cydru. To już 6. edycja imprezy, w tym roku po raz pierwszy międzynarodowa!

Lubelskie Święto Cydru to mnóstwo atrakcji, m.in. laboratorium zapachów, regionalne smakołyki, największa beczka cydru w Polsce czy koncert folkowo-popowego duetu Kwiat Jabłoni.

W ostatnią sobotę lata 21 września na Rynku Starego Miasta w Lublinie tradycyjnie już popłynie cydr prosto z beczki. Tym razem będzie to edycja limitowana BIO, która powstała z jabłek z upraw ekologicznych. Świeżo tłoczony sok wraz z aromatycznym miąższem został poddany fermentacji w niskiej temperaturze i leżał przez ponad 12 miesięcy!

Punktualnie w południe rozbicie 600-litrowej beczki zainauguruje Lubelskie Święto Cydru pod hasłem „Czy polski cydr może być najlepszy na świecie?”. Patrząc, jak wielu uczestników zgłosiło się do tegorocznego konkursu „Mistrz Cydru 2019” można domyślać się odpowiedzi. Nie uprzedzamy jednak faktów. Zwycięzców poznamy w ciągu dnia. W tym roku organizatorzy postanowili dać szansę nie tylko domowym cydrownikom, ale również producentom, których cydr jest w sprzedaży. Warunkiem zakwalifikowania się do rywalizacji była naturalna produkcja, w 100% z polskich jabłek oraz roczny wolumen, który nie przekracza 10 000 litrów.

- Wydawać się może, że cydr jest łatwy do zrobienia. Nic bardziej mylnego. Podobnie jak wino tworzone z konkretnych odmian winogron, cydr również powstaje z konkretnych, wyselekcjonowanych odmian jabłek, które różnią się między sobą zawartością cukrów, tanin i stopniem kwasowości. Nie wszystkie jabłka nadają się na cydr. Trzeba wiedzieć, które owoce można ze sobą połączyć, by stworzyły wyjątkowy smak i niepowtarzalny charakter - mówi Artur Dubaj, Główny Technolog AMBRAS.A

Goście specjalni tegorocznego Lubelskiego Święta Cydru - przedstawiciele hiszpańskiej fundacji cydrowej **Asturies XXI Fundacion** mają sprawdzone receptury. Wzmianki łączące cydr z dzisiejszym regionem Asturii istniały już w starożytności. Dziś jest on ważnym elementem gastronomii i kultury. Statystyczny mieszkaniec Asturii wypija średnio około 50 litrów cydru rocznie. Jako produkt regionalny objęty jest ochroną prawną. Zasady produkcji i gatunki jabłek regulują przepisy



D.O.P. Sidra de Asturias. Klasyczny cydr nie jest filtrowany, ma intensywny aromat i zgodnie z lokalnym rytuałem nalewany jest z butelki trzymanej w jednej ręce wysoko w górę do dużej szklanki w drugiej ręce, odpowiednio nachyloonej. Sam rytuał nalewania cydru wygląda bardzo efektownie, ale również „ożywia” smak cydru, ponieważ cydru z Asturii w zdecydowanej większości są cydrami spokojnymi bez orzeźwiających bąbelków.

- Lubelskie Święto Cydru, które łączy różnych producentów i ekspertów, to dla nas również okazja do dyskusji o wyzwaniach branży i perspektywie rozwoju całej kategorii. Przykład cydru z Asturii pokazuje, jak ważny może być to produkt dla rozwoju całego regionu. Turystyka, gastronomia oraz rzemieślnicza produkcja cydru mają tam ogromne znaczenie. Mamy więc doskonały wzorzec dla Lubelszczyzny. Wierząc w najwyższą jakość i niepowtarzalny smak polskich jabłek, śmiało stawiamy pytanie: „Czy polski cydr może być najlepszy na świecie?”

W sobotę 21 września organizatorzy zapraszają więc na „Przyjęcie w sadzie”. Taka okazja do spotkania przy wspólnym stole, świętowa-

nia, rozmawiania i dzielenia się tym, co mamy najlepsze, nie zdarza się codziennie!

O godz. 18.30 na Placu Teatralnym w Lublinie rozpoczną się koncerty: **MaJLo** - wokalista, multiinstrumentalista i producent muzyczny, **Kwiat Jabłoni** - bratersko-siostrzany duet folkowy, w którego repertuarze dominują polskie, autorskie piosenki o intrygujących tekstach i warstwie muzycznej, oraz

Bolewski i Tubis - których muzyka to niespotykane połączenie piosenki i improwizacji, polskie teksty, niezwykła synergia, która zaskakuje podczas występów na żywo.

Wstęp na Lubelskie Święto Cydru oraz wieczorne koncerty jest bezpłatny.

21.09.2019
GODZ. 18:30 – 23:00, PLAC TEATRALNY
Koncert Lubelskiego Święta Cydru.
ZAGRAJĄ
MAJLO / KWIAT JABŁONI / BOLEWSKI I TUBIS



Lubelskie Święto Cydru

SOBOTA, 21 września 2019 r.

PROGRAM

godz. 12:00 – 18:00, Rynek Starego Miasta

Mnóstwo jabłkowych atrakcji. Dołącz do gości!

- 1. Beczka Cydru** - o godz. 12 przyjdź na inaugurację imprezy. Przekonaj się, kto w tym roku rozbije 600-litrową beczkę limitowanej edycji cydru niefiltrowanego BIO
- 2. Przyjęcie w sadzie** - zasmakuj Lublina, świętuj, rozmawiaj, poznawaj ludzi i ciesz się dobrym towarzystwem przy wspólnych stołach
- 3. Strefa degustacji cydrów** - poznaj cydru od mniejszych i większych producentów z polski i Asturii
- 4. Cydrowy sklep**
- 5. Laboratorium zapachów** - zanurz się w zapachu natury i sprawdź swoje zmysły. Zdj test i odbierz nagrodę

godz. 18:30 - 23:00, Plac Teatralny

Koncert Lubelskiego Święta Cydru. Zagrają Kwiat Jabłoni, MaJLo oraz Bolewski i Tubis - Przygotuj się na orzeźwiające wrażenia i niezapomniany muzyczny wieczór!

Leczymy wszystkie stworzenia

75 lat Wydziału Medycyny Weterynaryjnej Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie. Rozmowa z dziekanem, prof. dr hab. Andrzejem Wernickim

• **Wydział Medycyny Weterynaryjnej Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie świętuje 75 lat swojego istnienia. Jakie były początki wydziału?**

- 75 lat temu na mocy dekretu PKWN został utworzony Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, a Wydział Weterynaryjny był jedną z pierwszych jednostek wchodzących w skład uczelni. Pierwsza Rada Wydziału zebrała się 20 listopada 1944 roku, a działalność dydaktyczną rozpoczęto w następnym miesiącu. W związku z napływem do Lublina studentów i absolwentów z przedwojennych wydziałów weterynaryjnych powołano komisję egzaminacyjną w celu sprawdzenia ich wiedzy oraz umiejętności.

Już w roku akademickim 1944/45 wręczono siedem pierwszych dyplomów lekarza weterynarii. Od tamtego czasu Wydział Medycyny Weterynaryjnej, którą to nazwę nosi od 1995 r., nieprzerwanie kształci przyszłych lekarzy weterynarii. W tym czasie studia na kierunku weterynaria ukończyło 7743 lekarzy weterynarii, wśród których jest wiele wybitnych osób zarówno w zawodzie, jak i w nauce, znanych w kraju i za granicą.

• **Lekarz weterynarii to ciężki i odpowiedzialny zawód. Czy w dzisiejszych czasach, kiedy młodzi ludzie żyją z nosem w smartfonie, nie narzekacie na brak chętnych do studiowania na wydziale?**

- Na nasze trudne i ciężkie studia decydują się w większości ludzie z powołaniem. Co roku w postępowaniu rekrutacyjnym uczestniczy 1100-1300 osób, czyli 6-8 osób na jedno miejsce.

W zależności od roku kształcimy jednocześnie do 1000 studentów. W ostatnim pięcioleciu mury uczelni opuściło 789 naszych absolwentów.

Należy podkreślić, że weterynaria jest najbardziej popularnym kierunkiem na Uniwersytecie Przyrodniczym w Lublinie. W 2018 r. rozpoczęliśmy również anglojęzyczne studia na kierunku weterynaria. Obecnie kończy się rekrutacja na rok akademicki 2019/20. Ponadto od bieżącego roku został uruchomiony nowy kierunek w systemie studiów licencjackich - analityka weterynaryjna - na którym



pierwszy rocznik rozpocznie zajęcia 1 października.

O wysokim poziomie kształcenia na wydziale świadczą uzyskane przez nas akredytacje Europejskiego Stowarzyszenia Edukacji Weterynaryjnej (EAEVE) w zakresie edukacji weterynaryjnej oraz VETCEE (Veterinary Continuous Education in Europe) w zakresie szkoleń podyplomowych w dziedzinie chorób psów i kotów, jak również wdrożenie międzynarodowego programu naukowo-dydaktycznego Lifelong Learning, nagrodzonego w 2015 r. przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Chciałbym podkreślić, że nasz wydział jako jedyny w Polsce posiada europejską akredytację studiów podyplomowych w specjalizacji psy i koty. Fakt przyznania jako jedynej w Polsce posiadającej europejską akredytację studiów podyplomowych w specjalizacji psy i koty. Fakt przyznania jako jedynej w Polsce posiadającej europejską akredytację studiów podyplomowych w specjalizacji psy i koty. Fakt przyznania jako jedynej w Polsce posiadającej europejską akredytację studiów podyplomowych w specjalizacji psy i koty.

Wychodząc na przeciw zapotrzebowaniu środowiska weterynaryjnego na podnoszenie kompetencji i kwalifikacji na Wydziale prowadzimy pod nadzorem Krajowej Komisji ds. Kształcenia Ustawicznego Lekarzy Weterynarii i Specjalizacji studia podyplomowe z zakresu radiologii weterynaryjnej oraz chorób psów i kotów.

• **Dydaktyka, to tylko część naszej działalności.**

- Wydział prowadzi również działalność naukowo-badawczą i kliniczną. Efektem prowadzonych badań są liczne publikacje naukowe w renomowanych czasopiśmie naukowych o ogólnosię światowym zasięgu. Liczba naszych publikacji to około 120-150 rocznie. Istotnym zwieńczeniem działalności naukowo-badawczej jest

również wdrażanie wyników badań. W tym zakresie pracownicy wydziału w ostatnim czasie uzyskali dwa krajowe patenty dotyczące sposobu pobierania hemolimfy od ślimaków oraz bezpiecznej metody podawania substancji ślimakom w formie iniekcji oraz zgłosili kilka wniosków patentowych.

Kliniki Wydziału od lat zlokalizowane są pod tym samym adresem, doskonale znanym mieszkańcom Lublina i regionu - Głęboka 30. Od dziesięcioleci niesiemy pomoc „mniejszym braciom” oferując usługi na najwyższym europejskim poziomie. Nasi pracownicy są lekarzami uznanymi w kraju i za granicą, pracującymi ze świetnym, specjalistycznym sprzętem medycznym, często niedostępnym nawet w medycynie ludzkiej. Niektórzy pacjenci przyjeżdżają do nas z odległych zakątków Polski. Nasze gabinety jak np. stomatologiczny, chorób drobnych ssaków, okulistyczny cieszą się bardzo dużym zainteresowaniem. Jako jeden z nielicznych ośrodków prowadzimy operacje zaćmy u psów. Udzielamy pomocy medycznej nie

tylko psom, kotom, koniom, krowom czy królikom, ale także zwierzętom egzotycznym. Leczymy węże, jaszczurki, wszystkie stworzenia duże i małe...

• **Obecnie jest duży nacisk na mariaż nauki z biznesem. Jak wyglądają w tym kontekście działania wydziału?**

- Prowadzimy szeroką współpracę z licznymi firmami oraz ośrodkami naukowymi w ramach badań i wdrażania wyników. Są to m. in. Biowet Puławy, Biowet Drwalew, Polpharma, Piwet-PIB Puławy, Vet-Agro, BMI Best Medical Innovation, Zakłady Mięsne Sokołów i wiele innych. Bardzo szeroka jest również współpraca międzynarodowa naszych pracowników z jednostkami naukowymi m. in. w Austrii, Irlandii, Słowacji, Rumunii, Hiszpanii, Niemczech, Portugalii, Szwecji, Wielkiej Brytanii, Włoszech, USA, na Węgrzech i Ukrainie. Owoce ona wspólnymi projektami oraz publikacjami. Uhonorowaniem tej współpracy było m. in. nadanie przez Senat uczelni na wniosek naszego wydziału tytułu Doctora Honoris Causa

profesorowi Berndowi Hoffmannowi z Uniwersytetu im. Justusa Liebiga w Gießen, wielkiemu przyjacielowi naszego wydziału.

• **Co można uznać za najważniejsze osiągnięcie wydziału w ostatnim 5-leciu?**

- Ważnym osiągnięciem Wydziału w ostatnich 5 latach była realizacja projektu

„**INNOWACYJNE CENTRUM PATOLOGII I TERAPII ZWIERZĄT**” przy ul. Głębokiej 30 współfinansowanego z „Programu Operacyjnego Rozwój Polski Wschodniej”. Mamy nadzieję, że będzie to kluczowy w Polsce Wschodniej ośrodek badawczo-rozwojowy działający na potrzeby gospodarki. O wysokim poziomie oraz funkcji jaką pełni Wydział Medycyny Weterynaryjnej Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie świadczy m.in. Przyznanie EuroSymbolu Synergii Nauki i Biznesu w roku 2017 właśnie dla Innowacyjnego Centrum Patologii i Terapii Zwierząt.

• **Wydział to zaangażowani ludzie.**

- Szczególnie cieszy dużą aktywność studentów na polu organizacyjnym. Na

wydziale działa międzynarodowa organizacja studencka IVSA (International Veterinary Student's Association), która z udziałem pracowników wydziału organizuje coroczne konferencje, w których uczestniczą studenci z innych uczelni. IVSA organizuje również tradycyjne już „wtorki kliniczne”, organizowane we czwartki, których ideę przed laty zapoczątkował prof. dr hab. Zbigniew Pomorski, wieloletni dziekan naszego wydziału. Są one okazją do kontaktów studentów z różnymi specjalistami z zakresu szeroko pojętej medycyny weterynaryjnej.

Nasi studenci bardzo aktywnie pracują również w sekcjach Naukowego Koła Medyków Weterynaryjnych, prezentując wyniki swoich prac na konferencjach w kraju i za granicą. Ich prace wielokrotnie zdobywały nagrody i wyróżnienia. Wyjeżdżają na różnego rodzaju staże zagraniczne nie objęte programem studiów. Pasjonaci jeżdżą nawet do Afryki szczepić psy przeciwko wściekliznie. Jako władze wydziału staramy się oczywiście wspierać ich w tych aktywnościach. Tradycją stały się już organizowane przez studentów wydziału akcje wspomagające schronisko w Krzesimowie.

Jak już wspominałem, naszą niezbywalną wartością, przez 75 lat, są pracownicy. Doskonała kadra naukowa i pracownicy techniczni są wizytówką wydziału. W latach 2015-2019 stopień doktora nauk weterynaryjnych uzyskało 19 osób, doktora habilitowanego 29 osób, zaś 5 osobom przyznano tytuł naukowy profesora, co stawia nasz wydział wysoko w rankingu innych jednostek naukowych. Ważnym wyróżnieniem dla Wydziału było przyznanie w 2017 r. tytułu doktora Honoris causa przez Lwowski Narodowy Uniwersytet Medycyny Weterynaryjnej i Biotechnologii im. S. Grzyckiego we Lwowie prof. dr hab. Stanisławowi Winiarczykowi - wieloletniemu pracownikowi, byłemu prodziekanowi oraz dziekanowi naszego wydziału.

Mam nadzieję, że pojawienie się w bieżącym roku Wydziału Medycyny Weterynaryjnej w szanghajskim Global Ranking of Academic Subjects (GRAS), który uwzględnia pięć wskaźników oceniających liczbę i jakość prowadzonych badań oraz liczbę prestiżowych nagród przyznawanych nauczycielom i pracownikom ocenianych instytucji będzie już tradycją i dobrym prognostykiem na następne lata.

ARTUR MAZUR



FOT. KRZYSZTOF MAZUR



Czarnobylska Elektrownia Atomowa, przedszkole w Kopachi, Oko Moskwy i fragmenty opuszczonego miasta Prypeć: takie miejsca odwiedzimy w ramach wczesnego dostępu w grze Chernobylite, o której opowiada Wojciech Pazdura, szef studia The Farm 51

Radomir Wiśniewski

• Skąd pomysł na grę Chernobylite?

- Chcieliśmy zrobić grę z głęboką, intrygującą fabułą i szukaliśmy ciekawego miejsca do takiej historii. Chcieliśmy też wykorzystać Reality 51, opracowaną i rozwijaną przez nas technologię fotogrametrii. Po drodze zrobiliśmy jeszcze Chernobyl VR Project, który wydaliśmy w 2016 roku. Mieliśmy mnóstwo materiału: zdjęć, filmów, unikatowych relacji.

• Aż się prosiło o wykorzystanie takiego materiału?

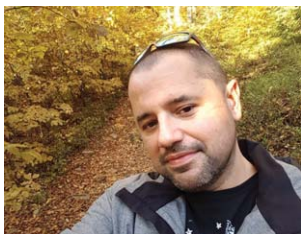
- Na początku 2017 rozpoczęliśmy pracę nad grą Chernobylite. Głównym pomysłodawcą byłem ja, ale po drodze swoje pomysły dołączyło mnóstwo ludzi. Robienie gier to praca zespołowa.

• Co nas czeka w grze?

- Naszym bohaterem jest fizyk, były pracownik elektrowni w Czarnobylu. Brał udział w wydarzeniach, które doprowadziły do katastrofy. Podczas katastrofy zginęła też jego dziewczyna. Po 30 latach wraca do Strefy i chce wreszcie poznać prawdę: czy jego ukochana zginęła, została porwana, a może go zostawiła? W tle są różne teorie spiskowe związane z elektrownią, KGB, militarnymi eksperymentami.

• W grze pojawia się też tajemnicza substancja, tytułowy chernobylit...

- ... którym interesuje się wojsko i naukowcy. W naszej grze fabuła będzie się łączyć z eksploracją i przetrwaniem. Nie chcemy tego rozdzielać. Z jednej strony jest historia, a z drugiej: gameplay. Nasz bohater przemierza Strefę szukając odpowiedzi na swoje pytania. Ale w tym czasie musi też w tej Strefie przetrwać: musi o siebie zadbać, zdobyć wodę i żywność. I broń, bo czeka go też walka. To także



budowanie relacji z innymi stalkerami czy ludźmi, których spotkamy w okolicach Czarnobyla.

W grze mamy też cykl dobowy i po każdej wyprawie bohater będzie musiał wrócić do schronienia. Kiedy następnego dnia wróci nawet w to samo miejsce, może je zastać już zmienione. Gra będzie nieliniowa i duża.

• Jak duża?

- Udostępniona teraz w ramach zamkniętej alfy zawartość, to około 8-10 godzin gry, co stanowi jakieś 30 proc. tego, co chcemy stworzyć.

• W kwietniu uruchomiliście zbiórkę dodatkowych funduszy na Kickstarterze. Celem było zebranie 100 000 dolarów, a szybko zebraliście dwa razy tyle. Jaki wpływ na grę mają potencjalni gracze?

- Trzeba być uczciwym wobec odbiorców. Co jakiś czas robimy podsumowanie naszych prac i pokazujemy kolejne elementy gry pytając o opinie. I dostajemy różne wskazówki: żeby obszar gry był większy, żeby była większa swoboda eksploracji, etc. Oczywiście takie opinie filtrujemy, bo nie możemy brać wszystkich pod uwagę; musimy nad tym jakoś pałować.

• Ile osób obecnie pracuje nad grą?

- Nasze studio stale się rozrasta. Obecnie na 100 osób ponad 20 pracuje nad Chernobylite. Teraz uruchomiliśmy zamkniętą alfę, 16 października gra trafi do wczesnego dostępu na Steam. A pod koniec przy-



THE FARM 51

Gliwickie studio zostało założone w 2005 roku przez trzech weteranów branży gier: Kamila Bilczyńskiego, Roberta Siejkę i Wojciecha Pazdura. Do tej pory studio stworzyło takie gry jak NecroVision, NecroVision: Przeklęta Kompania, Painkiller Hell & Damnation, Deadfall Adventures, Chernobyl VR Project, Get Even i World War III.

Od 2012 roku firma jest spółką notowaną na rynku NewConnect GPW.



CHERNOBYLITE

16 października gra zadebiutuje w ramach wczesnego dostępu na platformie Steam. Gracze będą mogli odwiedzić Czarnobylską Elektrownię Atomową, przedszkole w Kopachi, Oko Moskwy i część opuszczonego miasta Prypeć. Wczesny dostęp to ponad osiem godzin fabuły oraz darmowy dostęp do wszystkich późniejszych uaktualnień z nowymi epizodami, lokacjami, postaciami czy ekwipunkiem.

szłego roku wszystko, mam nadzieję, będzie ukończone.

• W popkulturze Czarnobyl był już bohaterem gier - jak choćby w bardzo cenionej serii gier S.T.A.L.K.E.R. - filmów czy ostatnio seriali.

W maju stacja HBO zaprezentowała mini serial „Czarnobyl”, który miał rewelacyjne recenzje, a w serwisie IMDb dzięki ocenom widzów został najlepiej ocenianym serialem w historii. Skąd ta fascynacja Czarnobylem?

- Zapewne przez miejsce samo w sobie, jego dramatyczną historię i emocje. A także - co moim zdaniem serial bardzo dobrze przedstawił - ukrywanie prawdy i fałszowanie tamtych wydarzeń. Wówczas informacje ukrywano, teraz mamy ich nadmiar i trudno odróżnić prawdziwe informacje od fałszywych. Chcemy, żeby historia w naszej grze też była: niejednoznaczna; nieoczywista.

• Pan był w Czarnobylu i w Czarnobylskiej Strefie Wykluczenia?

- Kilkanaście razy. Kiedy jechałem tam pierwszy raz, znalazłem mniej więcej historię. Pamiętałem też, co się działo w 1986 roku w Polsce. Moi rodzice byli wówczas fizykami jądrowymi i o samej katastrofie widziałem nawet przed oficjalnymi informacjami. Moje wrażenia z pierwszego pobytu były chyba dość typowe: to niesamowite miejsce z przejmującą ciszą w Prypeci. Ale z każdym kolejnym dniem w strefie i z każdą kolejną wizytą na pierwszy plan wychodzili ludzie. Historie ludzi, którzy tam zginęli, którzy walczyli ze skutkami katastrofy, którzy zostali ewakuowani czy wreszcie tych, którzy do katastrofy doprowadzili. To historia o ludziach. I część z tego chcemy też zawrzeć w naszej grze.

60+ Kultura

NA SCENIE Teatr im. Juliusza Osterwy w Lublinie włącza się w akcję 60+ Kultura. Lubelska placówka po raz pierwszy włącza się w projekt Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Akcja kierowana jest do seniorów powyżej 60 roku życia. W ten sposób organizatorzy pragną zachęcić osoby starsze do uczestnictwa w życiu teatralnym. W piątek, 27 września, o 19 seniorzy będą mogli zobaczyć widowisko śpiewno-muzyczne na podstawie śpiewnika Leona Schillera „Kram z piosenkami”. Spektakl reżyseruje Jerzy Jan Połoiński.



ski. Bilety na tę prezentację będą kosztować jedynie 8 zł.

Wykupienie biletów w promocyjnej cenie jest

możliwe tylko w Kasie teatru od wtorku do soboty od 12 do 19, a także w niedzielę od 16 do 19.

DAD

Lublin Street Band

MUZYKA W piątek, 20 września, o godzinie 19 w siedzibie Radia Lublin (ul. Obrońców Pokoju 2) wystąpi Lublin Street Band. Grupa powstała z inicjatywy Centrum Kultury w Lublinie w 2016 roku. - To szalona, dziesięcioosobowa orkiestra zarażająca pozytywną dawką jazzowo-funkowej energii. Zespół występuje zarówno jako orkiestra uliczna oraz w pełnym brzmieniu scenicznym ze wzbogaconą sekcją rytmiczną i fortepianem - zachęcają organizatorzy. Zespół wystąpi w składzie: Marcin „Suszkin” Suszek - trąbka, wokół; Artur Jargiło - trąbka; Andrzej Flis - saksofon altowy; Andrzej Waszczuk - saksofon barytonowy;



FOT. MATERIAŁY RL

Tymoteusz Szpilarewicz - puzon; Krzysztof Redas - instrumenty perkusyjne; Łukasz Szulc - instrumenty perkusyjne; Bartek Węgliński - gitara; Kacper Różański/Michał Kowalczyk/Jarek Tarnowski - bas. Wstęp z zaproszeniami. Koncert będzie transmitowany na stronie internetowej Radia Lublin. **DAD**

450 lat Unii Lubelskiej

MUZYKA Tematem przedostatniego koncertu tegorocznej edycji Festiwalu Organowego Lublin - Czuby będzie 450 lat Unii Lubelskiej. 25 września o 19 w Parafii Świętej Rodziny w Lublinie wystąpi Zespół Pieśni i Tańca „Lublin” im. Wandy Kaniorowej. To formacja istniejąca już od 70 lat. Grupa jest ambasadorem kultury polskiej na całym świecie. Zespół wystąpił na ponad 7200 koncertach i odbył 223 wyjazdy zagraniczne. Kaniorowcy prezentowali swoje artystyczne umiejętności niemal na wszystkich kontynentach świata i osiągnęli szereg sukcesów na międzynarodowych festiwalach folklorystycznych. Wstęp wolny. **DAD**



TEATRY:
TEATR IM. J. OSTERWY (ul. Narutowicza 17): PIĄTEK SOBOTA NIEDZIELA: **Kowboje** - 19.00
TEATR IM. H.CH. ANDERSENA (plac Teatralny 1): PIĄTEK: **Szewczyk Dratewka** - 10.00 SOBOTA: **Szewczyk Dratewka** - 16.00 NIEDZIELA: **Szewczyk Dratewka** - 12.00
TEATR MUZYCZNY (ul. Skłodowskiej-Curie 5): brak spektakli
TEATR STARY (ul. Jezuicka 18): SOBOTA: **Wracaj** - 19.00
TEATR CENTRUM KULTURY (ul. Peowiaków 12): brak spektakli
FILHARMONIA LUBELSKA (ul. Skłodowskiej-Curie 5): SOBOTA: **Recital Coriny Marti** - 18.00 NIEDZIELA: **Koncert: Vadim Brodski** - 17.00



KINA:
CINEMA CITY PLAZA LUBLIN (ul. Lipowa 13): PIĄTEK: **Ad astra** - 10.20, 13.00, 15.40, 18.20, 21.00; **Angry Birds 2 Film** - 10.30, 12.40, 14.50, 17.00, 18.40; **Dora i Miasto Złota** - 14.00; **Downton Abbey** - 14.30, 18.50; **Grzeczni chłopcy** - 17.00; **Legiony** - 10.50, 13.40, 15.00, 16.30, 17.50, 19.20, 20.40, 22.10; **Pewnego razu w... Hollywood** - 21.20; **Piłsudski** - 11.40, 20.50; **Playmobil: Film 2D** - 11.10; **Polityka** - 14.00, 16.45, 19.30, 22.15; **Rambo: Ostatnia krew** - 16.20, 19.10, 21.20; **Sztuka ścigania się w deszczu** - 11.20; **To 2** - 13.20, 16.40, 20.00; **Toy Story 4 2D** - 12.50; **Wyprawa Magellana** - 10.30, 12.30 SOBOTA NIEDZIELA: **(Nie)znajomi** - 20.00; **Ad astra** - 10.20, 13.00, 15.40, 18.20, 21.00; **Angry Birds 2 Film** - 10.30, 12.40, 14.50, 17.00, 18.40; **Dora i Miasto Złota** - 14.00; **Downton Abbey** - 14.20, 18.50; **Grzeczni chłopcy** - 16.50; **Król Lew** - 11.20; **Legiony** - 10.50, 13.40, 15.00, 16.30, 17.50, 19.20, 20.40, 22.10; **Pewnego razu w... Hollywood** - 21.20; **Piłsudski** - 11.40, 20.50; **Playmobil: Film 2D** - 11.10; **Polityka** - 14.00, 16.45, 19.30, 22.15; **Rambo: Ostatnia krew** - 16.20, 19.10, 21.20; **To 2** - 13.20, 16.40, 20.00; **Toy Story 4 2D** - 10.40, 12.50; **Wyprawa Magellana** - 10.20, 12.20
CINEMA CITY FELICITY LUBLIN (al. Wincentego Witosa 32): PIĄTEK: **Ad astra 2D** - 11.20, 14.00, 16.40, 19.20, 22.30; **Ad astra 4DX** - 15.20, 18.00, 20.40; **Angry Birds 2 Film 2D** - 10.00, 12.00, 14.10, 16.20, 18.30; **Angry Birds 2 Film 4DX**

- 11.00, 13.10; **Dora i Miasto Złota** - 13.20; **Downton Abbey** - 13.30, 21.45; **Król Lew 2D dubbing** - 12.20; **Legiony** - 10.10, 13.00, 14.20, 15.50, 17.10, 18.40, 20.00, 21.30; **Parasite** - 16.15, 19.00, 21.45; **Pewnego razu... w Hollywood** - 21.50; **Piłsudski** - 13.50, 22.30; **Playmobil: Film** - 11.10; **Polityka** - 14.50, 17.40, 20.30; **Rambo: Ostatnia krew** - 11.10, 16.00, 18.10, 20.20; **To 2 2D** - 15.45, 19.10; **Toy Story 4 2D** - 12.10; **Wyprawa Magellana** - 10.20, 11.45 SOBOTA NIEDZIELA: **(Nie)znajomi** - 20.40; **Ad astra 2D** - 11.20, 14.00, 16.40, 19.20, 22.30; **Ad astra 4DX** - 15.20, 18.00, 20.40; **Angry Birds 2 Film 2D** - 10.00, 12.00, 14.10, 16.20, 18.30; **Angry Birds 2 Film 4DX** - 11.00, 13.10; **Dora i Miasto Złota** - 13.20; **Downton Abbey** - 13.30, 21.50; **Król Lew 2D dubbing** - 12.20; **Legiony** - 10.10, 13.00, 14.20, 15.50, 17.10, 18.40, 20.00, 21.30; **Parasite** - 16.15, 19.00, 21.45; **Piłsudski** - 13.50, 22.30; **Polityka** - 14.50, 17.40, 20.30; **Rambo: Ostatnia krew** - 11.10, 16.00, 18.10, 20.20; **To 2 2D** - 15.45, 19.10; **Toy Story 4 2D** - 12.10; **Wyprawa Magellana** - 10.20, 11.45
MULTIKINO GALERIA OLIMP (al. Spółdzielczości Pracy 36): PIĄTEK: **Ad astra** - 12.45, 15.25, 18.05, 20.45; **Angry Birds 2 Film** - 10.00, 11.00, 12.15, 13.15, 14.30, 15.30, 16.45, 17.50, 20.05; **Król Lew 2D dubbing** - 11.15; **Legiony** - 12.00, 14.25, 17.20, 20.15, 21.25; **Pewnego razu... w Hollywood** - 12.40, 16.00, 19.20; **Piłsudski** - 10.15, 19.00; **Playmobil. Film** - 10.05; **Polityka** - 12.00, 14.50, 17.40, 20.30, 21.40; **Rambo: Ostatnia Krew** - 12.20, 14.40, 17.10, 19.25; **To 2** - 14.00, 17.25, 20.50; **Toy Story 4 2D** - 10.30 SOBOTA NIEDZIELA: **(Nie)znajomi** - 17.00; **Ad astra** - 12.45, 15.25, 18.05, 20.45; **Angry Birds 2 Film** - 10.00, 11.00, 12.15, 13.15, 14.30, 15.30, 16.45, 17.50, 20.05; **Król Lew 2D dubbing** - 11.15; **Legiony** - 11.30, 14.25, 17.20, 20.15, 21.25; **Pewnego razu... w Hollywood** - 13.40, 19.20; **Piłsudski** - 11.15, 19.00; **Playmobil. Film** - 10.05; **Polityka** - 12.00, 14.50, 17.40, 20.30, 21.40; **Poranki: Psi patrol** - 10.30; **Rambo: Ostatnia Krew** - 12.20, 14.40, 17.10, 19.25; **To 2** - 14.00, 17.25, 20.50; **Toy Story 4 2D** - 10.30
KINO BAJKA (ul. Radziszewskiego 8): PIĄTEK: **Legiony** - 10.45, 17.15; **Piłsudski** - 11.00, 17.45;

Tajemnica Ojca Pio - 13.15, 16.15; **Downton Abbey** - 14.00; **Parasite** - 14.45, 19.45; **Ból i blask** - 20.00 SOBOTA: **Legiony** - 10.00, 17.15; **Piłsudski** - 18.15; **Tajemnica Ojca Pio** - 13.15; **Downton Abbey** - 13.30; **Parasite** - 10.30, 14.45, 19.45; **Ból i blask** - 20.15 NIEDZIELA: **Legiony** - 17.15; **Piłsudski** - 18.15; **Tajemnica Ojca Pio** - 13.15; **Downton Abbey** - 13.30; **Parasite** - 14.45, 19.45; **Ból i blask** - 20.15
CENTRUM KULTURY LUBLIN (ul. Peowiaków 12): brak seansów
CHATKA ŻAKA (ul. Radziszewskiego 16): brak seansów
PULAWY-SYBILLA (al. Partyzantów 6): PIĄTEK SOBOTA NIEDZIELA: **Angry Birds 2 Film** - 10.15, 12.00, 16.15, 18.15; **Legiony** - 14.00, 20.15
BIAŁA PODLASKA - MERKURY (ul. Brzeska 43): PIĄTEK: **Angry Birds 2 Film** - 16.15, 18.00; **Legiony** - 13.45, 19.45 SOBOTA NIEDZIELA: **Angry Birds 2 Film** - 10.15, 12.00, 16.15, 18.00; **Legiony** - 13.45, 19.45
ŚWIDNIK - LOT (al. Lotników Polskich 24): PIĄTEK SOBOTA NIEDZIELA: **Piłsudski** - 19.15; **Wyprawa Magellana** - 15.00, 17.00
ZAMOŚĆ - STYLOWY (ul. Odrodzenia 9): PIĄTEK: **Ad astra** - 16.00, 20.00; **Angry Birds 2 Film** - 12.00, 14.00, 16.00, 18.00; **Legiony** - 12.15, 16.00, 17.45; **Niezbędna konieczność** - 19.00; **Piłsudski** - 09.00, 13.45, 18.30, 20.45; **Polityka** - 15.00, 20.30; **Rambo: Ostatnia krew** - 18.45, 20.45; **Wyprawa Magellana** - 14.00 SOBOTA NIEDZIELA: **Ad astra** - 16.00, 20.00; **Angry Birds 2 Film** - 12.00, 14.00, 16.00, 18.00; **Legiony** - 12.15, 16.00, 17.45; **Niezbędna konieczność** - 19.00; **Piłsudski** - 13.45, 18.30, 20.45; **Polityka** - 15.00, 20.30; **Rambo: Ostatnia krew** - 18.45, 20.45; **Wyprawa Magellana** - 14.00
CHEŁM - CKF ZORZA (ul. Strażacka 2): PIĄTEK: **Angry Birds 2 Film** - 14.00, 16.00, 18.00; **Parasite** - 20.15; **Piłsudski** - 16.00, 21.00; **Polityka** - 18.15 SOBOTA: **Angry Birds 2 Film** - 11.00, 13.00, 18.00; **Ból i blask** - 20.00; **Parasite** - 15.00; **Piłsudski** - 15.30, 20.30; **Polityka** - 17.45 NIEDZIELA: **Angry Birds 2 Film** - 11.00, 13.00, 17.30; **Ból i blask** - 15.00; **Parasite** - 19.30; **Piłsudski** - 18.15, 20.30; **Polityka** - 15.30

Noc Księgarń

WYDARZENIE W piątek, 20 września, w całym kraju rozpocznie się Noc Księgarń. W inicjatywę włączają się również księgarnie z Lublina i Zamościa. Na czytelników będzie czekać sporo atrakcji, m.in. spotkania z interesującymi gośćmi. Do Lublina przyjedzie Pablopavo, wokalista, który wydał książkę „Mikrotyki”.

Akcję w całym kraju organizuje dystrybutor OSDW Azymut, który z okazji 20-lecia działalności, postanowił wesprzeć tradycyjne księgarstwo. W całym kraju zorganizowane zostaną spotkania autorskie, koncerty, całonocne czytanie książek, warsztaty literackie i konkursy. Atrakcji nie zabraknie również w Lublinie, gdzie w inicjatywę włączy się 6 księgarni. O godz. 18.30 w Księgarni Dosłownej (Centrum Kultury, ul. Peowiaków 12) pojawi się znany jako Pablopavo Paweł Soltys, lider zespołu Vavamuffin, nominowany przed rokiem do Nagrody Nike za zbiór „Mikrotyki”. Tym razem autor opowie o swojej nowej książ-



ce „Nieradość”. Spotkanie z artystą poprowadzi Rafał Rutkowski.

Księgarnia Między Słowami (ul. Rybna 4) zaprasza na wystawę „Unia w słowie i obrazie”. Będzie też spacer literacki śladami Czechowicza „Poezją inspirującą o Lublinie” (godz. 19.30). O 21 spotkanie z Magdaleną Kowalską-Cichy, autorką książki „Magia i procesy o czary w staropolskim Lublinie”. Na finał koncert Marcina Kruka.

W Księgarni Królewska 11 o godzinie 19 rozpocznie się spektakl marionetkowy w wykonaniu Teatru Podręcznego. W Księgarni „U

Hieronima” (WBP, ul. Narutowicza 4) już o 11 spotkanie „Wysoka sztuka nie tylko dla dzieci, a Tekturka to nie tylko papier”. W programie również wernisaż malarstwa Krystyny Głowniak, koncert grupy Mortimo (godz. 19). Edycja Św. Pawła (ul. Królewska 6) zaprasza na 18:30; na spotkanie autorskie z ks. Arkadiuszem Paśnikiem.

W księgarni Eger w Zamościa o 18:30 rozpocznie się spotkanie autorskie z Waldemarem Senflebenem, malarzem, poetą, autorem „Kalejdoskopu słów, kolorów i uczuć”.

Wstęp wolny.

DAD

Lublin Blues Session

MUZYKA Wanda Johnson, Buskin' Jack i Adam Bartoś - Fundacja ODA zaprasza w piątek na Lublin Blues Session do Chatki Żaka (ul. Radziszewskiego 16).

WANDA JOHNSON, koncertująca od blisko 25 lat wokalistka, chętnie występuje w Polsce. Przed czterema laty wzięła udział w Chatce Blues Festival.

- Wanda prezentuje świetnie wykonane, własne piosenki z łatwością nawiązuje kontakt z publicznością, w kilka sekund ujmując ją swoją bezpretensjonalną osobowością. Jej krystalicznie czysty głos, nie potrzebuje efektów ani ulepszeń - przekonują organizatorzy. Na scenie Chatki Żaka wystąpi również Jacek Herzberg



FOT. DANIEL DROBIK/MATERIAŁY PRASOWE

w duecie Buskin' Jack oraz pomysłodawca festiwalu, Adam Bartoś z zespołem. Wydarzenie poprowadzi Piotr Wróblewski, dziennikarz Polskiego Radia Lublin. Koncertom towarzyszyć będzie wystawa fotografii

Daniela Drobika prezentująca artystów występujących podczas Lublin Blues Session w latach 2014-2018.

Bilety w cenie 40-50 złotych dostępne m.in. na ebi-let.pl.

DAD

Urna i Kroke

KONCERT Teatr Stary w Lublinie (ul. Jezuicka) zaprasza na koncert krakowskiego zespołu Urna i Kroke - w środę, 25 września, o godzinie 19. Artyści będą promować materiał z płyty „Ser”.

Kroke to krakowskie trio koncertujące na całym świecie. Zespół tworzą Tomasz Kukurba, Jerzy Bawol i Tomasz Lato. W nowym projekcie towarzyszy im wokalistka z Mongolii, Urna Chahar-Tugchi.

- Śpiew Urny, odwołujący się do wielowiekowej tradycji nomadycznej, przekracza bariery językowe i kulturowe. Jej czysty głos o szerokiej



FOT. JACEK DYLAŁ

skali staje się niezwyklej instrumentem - pisze Daniel Wyszogrodzki, kurator pro-

gramu muzycznego w Teatrze Starym.

Bilety: 45-100 złotych. **DAD**

Koza w Domu Kultury



KONCERT W piątek, 20 września, o godzinie 20 w klubie Dom Kultury (Krakowskie Przedmieście 19) wystąpi raper Koza. Koza, czyli Kamil Białaszek, to jeden z ciekawszych artystów młodego pokolenia na polskiej scenie hip-hopowej. Urodzony w 2000 roku raper pierwsze kroki stawiał jako freestyle'owiec, a w 2019 roku wydał pierwszy solowy album „Mystery Dungeon”, który będzie promował w Lublinie. Bilety: 30-40 złotych. **DAD**

Mowa ptaków



KINO Przedpremierowy pokaz filmu „Mowa ptaków” w Centrum Spotkania Kultur w czwartek, 26 września o godzinie 19.

„Mowa ptaków” to ekranizacja ostatniego scenariusza zmarłego w 2016 roku Andrzeja Żuławskiego. Reżyseruje syn cenionego twórcy - Xawery Żuławski, reżyser słynnej „Wojny polsko-roskiej”. W filmie zobaczymy

prawdziwą plejadę gwiazd: Sebastian Fabijański, Andrzej Chyry, Borys Szyc, Marta Żmuda-Trzebiatowska i Daniel Olbrychski.

Seans będzie połączony ze spotkaniem autorskim z Xawerym Żuławskim i grającym w filmie główną rolę Sebastianem Fabijańskim.

Bilety na seans ze spotkaniem: 15 zł. Kolejne projekcje: 27-30 września. **DAD**

Blaze Bayley w Lublinie

KONCERT Legenda brytyjskiego heavy metalu, Blaze Bayley, wystąpi w klubie Graffiti (al. Piłsudskiego 13). Koncert byłego wokalisty grupy Iron Maiden rozpocznie się o godzinie 19 w czwartek, 26 września.

Blaze Bayley urodził się w 1963 w Birmingham. Jest wokalistą znanym ze współpracy z grupą Iron Maiden w latach 1994-1999. Od 2000 roku śpiewa w solowym projekcie.

- Bayley kontynuuje solową karierę po dziś dzień, a do Lublina wraca aby podsumować niezwykle udany okres swojej działalności, czyli trylogię „Infinite Entaglement” - twierdzą organizatorzy.

W repertuarze koncertu nie zabraknie utworów z ostatnich trzech płyt, przekrojowego spojrzenia na solową karierę muzyka jak i utworów, które śpiewał w boku Harrisa i spółki.

Bilety: 50-70 zł. **DAD**



Kalejdoskop Muzyczny



KONCERT W czwartek 26 września o godz. 18 w Domu Kultury LSM będzie miała miejsce uroczysta inauguracja działalności Lubelskiego Uniwersytetu Drugiego Wieku 45+. Z tej okazji zostanie zrealizowany koncert „Kalejdoskop Muzyczny” w wykonaniu Chóru Kantelina.

Chór powstał w 1993 roku. Założycielem i kierownikiem artystycznym jest dr hab. Małgorzata Nowak, pracownik Instytutu Muzyki, profesor nadzwyczajny Uniwersytetu Marii Curie Skłodowskiej w Lublinie.

Tego samego dnia w DK LSM będzie miał również miejsce wernisaż wystawy poplenerowej autorstwa uczestników LUDW. Lubelski Uniwersytet Drugiego Wieku powstał we wrześniu 2013 roku jako drugi w Polsce z myślą o 50- i 60-letnich mieszkańcach Lublina. LUDW jest nową formułą edukacyjną, ma za zadanie wypełnić lukę, która powstała między kształceniem młodych a Uniwersytetami Trzeciego Wieku.

Wstęp wolny. **DAD**

Green Book

KINO W ramach Klubu Fanów Dobrych Filmów, w czwartek, 26 września o 19 w Pracowniach Kultury Maki (ul. Olchowa 8) oscarowy „Green Book”.

Drobnego cwaniaczka z Bronksu zostaje szoferem ekstrawaganckiego muzyka z wyższych sfer i razem wy-

ruszają na wielotygodniowe tournée. W rolach głównych: Viggo Mortensen i Mahershala Ali.

Film nagrodzony został trzema Oscarami: za najlepszy scenariusz, drugoplanową rolę Alego i dla Najlepszego Filmu.

Wstęp wolny. **DAD**

Festiwal Braci Wieniawskich

WYDARZENIE Filharmonia Lubelska (ul. Curie-Skłodowskiej 5) zaprasza na 6. edycję Międzynarodowego Festiwalu Braci Wieniawskich, który odbędzie się w dniach 21-27 września. W Filharmonii wystąpią między innymi Corina Marti, Vadim Brodski i Georgijs Osokins.

Idea Festiwalu jest prezentacją muzycznego dziedzictwa braci Henryka i Józefa Wieniawskich. Henryk Wieniawski, patron lubelskiej Filharmonii, był genialnym skrzypkiem, a młodszy Józef jednym z najznakomitszych pianistów XIX wieku. W młodości nierozłączni, jako bracia i jako muzycy, razem podróżowali, koncertowali i komponowali.

W sobotę, 21 września, o 18 wystąpi **CORINA MARTI**. Szwajcarska flecistka i klawesynistka wystąpi w recitalu, podczas którego wykona utwory z tabulatury Jana z Lublina, jednego z największych zabytków muzycznych XVI wieku w Europie. - Artystka zagra na nowym instrumencie Filharmonii: kopii klawesynu skrzydłowego, wykonanego według wzorów muzealnych XVIII-wiecznego twórcy Pascala Taskin - zachę-



FOT. DIRK LETSCH

cą organizatorzy imprezy. Bilety: 15-30 zł.

W niedzielę o 17 wystąpi skrzypek Vadim Brodski z udziałem: Margherity

Brodski (flet), Mateusza Krawczyka (perkusja), Bartłomieja Wezniera (fortepian) oraz Antoniego Olszewskiego (kontrabas). W programie

m.in. kompozycje Jana Sebastiana Bacha i Claude'a Bolinga. Ceny biletów: 15/20 zł.

W poniedziałek o godz. 19 Filharmonię wypełnią rytmy flamenco. Na scenie zaprezentuje się światowej sławy tancerka Pastora Galván. - Zobaczymy pokaz tańca na najwyższym poziomie w bardzo nowatorskim stylu, choć nie pozbawiony tradycji. Galvan w tańcu stara się połączyć tradycyjne flamenco z nowoczesnym. Jej występ z pewnością spodoba się polskiemu widzom - przekonują organizatorzy. Bilety: 80-120 zł.

24 września organizatorzy festiwalu zapraszają na godz. 18. Koncert kameralny wykonają pianiści Agnieszka Schulz-Brzyska i Aksel Kolstad. W programie muzyka Józefa Wieniawskiego, Fryderyka Chopina, Stanisława Moniuszki, Siergieja Rachmaninowa i wielu innych. Wstęp: 15/20 zł.

Festiwal zakończy się w piątek, 27 września, o godz. 19 Koncertem Nadzwyczajnym z udziałem pianisty Georgijsa Osokinsa oraz Orkiestry Symfonicznej Filharmonii Lubelskiej pod batutą Wojciecha Rodka. Bilety: 30-50 zł. **DAD**

Wykopki w Skansenie

HISTORIA Muzeum Wsi Lubelskiej zaprasza 22 września o godz. 11.30 na „Wykopki w Skansenie”, pokaz dawnych tradycji związanych z kopaniem ziemniaków. - Na polu obsadzone ziemniakami już przy zagrodzie z Żabna odbędą się pokazy kopania ziemniaków przy użyciu motyk i kopaczki konnej - opowiadają organizatorzy. W chałupie z Niemiec gospodynie z Woli Osowińskiej przygotowują tradycyjne potrawy z ziemniaków. Bilety: 6/12 zł. **DAD**

Henryk Gwardak na finał

MUZYKA 6. edycja Świętokrzyskich Koncertów Muzyki Organowej i Kameralnej w Lublinie dobiega końca. Na finał organizatorzy zaplanowali koncert Henryka Gwardaka (piątek, 20 września, godzina 19) w Kościele pw. Świętego Krzyża (ul. Pogodna 7).

Henryk Gwardak z Krynicy Morskiej jest byłym organistą katedry św. Mikołaja w Elblągu. Obecnie mieszka na Wyspach Alandzkich, gdzie pracuje jako kan-

tor i akompaniator. Ma na swym koncie ponad 400 koncertów na świecie. Występował w katedrze Notre Dame w Paryżu.

W programie koncertu: J.S. Bach: Preludium i fuga c-moll, BWV 546, Chorał „Allein Gott in der Höh sei Ehr”, BWV 711; J. Stanley: Voluntary VII Voluntary IX; F. Mendelssohn-Bartholdy: Symfonia „Włoska” A-dur nr 4 op. 90: Con moto moderato (opr. H. Gwardak); K. Kurpiński - Polonez nr 1 D-dur

„Cześć Tobie, Polsko” (opr. H. Gwardak).

Świętokrzyskie Koncerty Muzyki Organowej i Kameralnej to festiwal realizowany z inicjatywy prezesa Fundacji Sono Organi, organisty Michała Kopycińskiego. Podczas festiwalu artyści grają na wspaniałych organach z 1964 roku, stworzonych w niemieckim Bielefeld, obecnie znajdujących się w Kościele pw. Świętego Krzyża.

Wstęp wolny. **DAD**

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36	37	38	39	40
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----

BIZNES I FINANSE

POŻYCZKI, chwilówki,
wiele ofert. Elektryczna
26, tel. 575-422-822

172419L01-A

HANDEL

RZEŻNIA kupi bydło ze
skierowaniem do uboju z
konieczności tel. 511 075
866, 662 396 670.

166319L01-A

SKUPEJEMY motocykle,
antyki, starocie, pamiątki z
PRL 698693846

114919L01-A

SPRZEDAŻ

GARAŻE blaszaki tel. 607-
526-377.

175119L01-A

LOKALE

LOKAL użytkowy do
wynajęcia 53 mkw. LSM,
Os. Konopnickiej, ul. Jana
Sawy. Tel. 603-090-702.

179219L01-A

MOTORYZACJA

MERCEDES Sprinter 310
CDI ciężarowy skrzynia, rok
2009, ładowność 939 kg,
7 osób, cena netto 35000
zł, tel. 602 648 821.

USŁUGI

ZŁOMOWANIE
i SKUP
POJAZDÓW

- gwarantujemy konkurencyjne ceny
- płacimy gotówką
- pojazdy odbieramy własnym transportem
- wydajemy zaświadczenia o zezłomowaniu pojazdu
- prowadzimy sprzedaż części samochodowych

605 312 552

ZŁOM-WTÓR

KRAŚNIK, ul. Kolejowa 58
tel. 81 8252206
kom. 730 555 000
kom. 607 368 909
www.zlom-wtor.pl

p2710

AUTO-GAZ, Lublin, ul.
Rowerowa 4a.
Profesjonalny montaż
instalacji, sekwencyjny
wtrysk gazu od 1900 zł,
serwis, legalizacja
zbiorników (od 1992 r).
Naprawa pomp vialle.
Instalacje holenderskie.
(81)534-51-37, 602-388-
665, www.primagaz.pl

057219L01-A

NAPRAWY

TELEWIZORY,
magnetowidy, wieże,
antenę stelitarnę,
instalacje antenowe,
darmowa telewizja
cyfrowa, kamery i aparaty
cyfrowe. Dojazd gratis,
gwarancja, solinie, tanio.
Tel. 81/740-42-82, 601-
237-374.

095019L01-A

PRACA

NOWO otwarta
przychodnia
Stomatologiczna w
Kielcach, pilnie zatrudni
lekarza dentystę
specjalistę ortodontę oraz
chirurga na bardzo
dobrych warunkach pracy.
Zgłoszenia prosimy
kierować na adres e-mail
przychodniacitodent@op.pl
lub telefonicznie 605 200
549.

180419L01-A

PRACA dla asystentki
stomatologicznej. Tel. 502
033 909.

177119L01-A

Norwegia
BUDOWLAŃCY

Firma Norweska
zatrudni w Oslo,
**tylnarzy, stolarzy,
malarzy, monterów
rusztowań, blacharzy
oraz młodych chę-
tnych do przyuczenia
w zawodzie - tynkarz**

Języki obce NIE wymagane
- w firmie pracują tylko pra-
cownicy z Polski.
Praca na stałe/całoroczna.
Zjazdy do kraju (samolot)
wg własnego uznania, co
2-3 tygodnie.

**Zarobki
od 13 do 23 Euro/godz.**
Zapewniamy mieszkanie.
Zapraszamy!
667 602 602

in219 63

POSZUKIWANA Opiekunka
dla samotnej Seniorce w
Stuttgarcie. Podopieczna
drobna, na wózku,
problemy ze słuchem,
potrzebuje pomocy przy
higienie. Lubi gotować,
zależy jej na Opiekunce z
Polski. Sprawdzona oferta,
wyjazd we wrześniu na 7
tyg. 9473 zł za kontrakt na
rękę. Zaawansowana
znajomość niemieckiego
wymagana. Tel:
502912734. Promedica24

166019L01-O

DIAGNOSTĘ
laboratoryjnego zatrudni
SP ZOZ w Hrubieszowie.
Tel. 84-696 32 96.

178319L01-A

USŁUGI

**PRANIE PIERZA, WYRÓB
KOŁDER I PODUSZEK Z
PUCHU, PIERZA, ANILANY.
RENOWACJA I PRZERÓBK
PIERZYN. PIERZE OD
KAŻDEGO KLIENTA
CZYŚCIMIY OSOBNO.
LUBLIN, BURSACI 15 A W
GODZ. 10-16, TEL.
81/7472512,
661279497.**

044719L01-A

OGRODNIK - USŁUGI:
odnawianie ogrodów i
działek, cięcie i
przycinanie drzew i
żywoptów, koszenie i
pielęgnacja trawy,
usuwanie drzew, usługi z
piłą motorową. Tel.
694706823

147219L01-A

BUDOWLANE

PODŁOGI, parkiety,
układanie, cyklinowanie,
tarasy drewniane, panele
ceramiczne, okna:
wycena, montaż. Remonty
budowlane, wykończenia.
Jakość, niska cena,
doświadczenie,
terminowość. Tel. 602-
657-722

091319L01-A

DOCIEPLENIA budynków,
elewacje - kompleksowo,
tel. 506-123-602, 506-
123-604.

149319L01-A

RÓŻNE

WYWÓZ złomu, sprzętu
AGD, RTV, gruzu, mebli,
ubrań, sprzątanie piwnic,
strychów, garaży, domów
po lokatorach i zmarłych i
inne. Wycinka drzew,
podcinanie, karczowanie
koszenie i sprzątanie
działek, wywóz gałęzi,
prace rozbiórkowe (stare
domy, stodoły, komórki,
szklarnie itp.) Całe
województwo od 8 do 21,
514-299-106.

131919L01-A

ZDROWIE

APARATY SŁUCHOWE
dobór, sprzedaż, serwis na
miejscu, refundacje, wizyty
domowe, raty, FIRMA
MEDIKA JERZY KAPITAN,
LUBLIN, ul.
Nowowiejskiego 2a,
LUBARTÓW, ul. Cicha 19,
KRASNYSTAW, ul.
Browarna 6, 81/473-54-
01, 668-277-760

272618L01-A

PROTEZY zębowe bez
kolejek NFZ Bezpłatne
konsultacje. Stomatologia
kompleksowa Wybielanie
zębów, Ortodoncja
Implantologia, Kardent
Lublin ul. Wschodnia 6, tel
81 743 66 36

160219L01-A

zamów swoje
ogłoszenie
drobnetel. 81
46 26 820CENTRUM
LUXMED
MEDYCZNE

- Poradnie specjalistyczne
- Laboratorium
- Badania i zabiegi diagnostyczne

tel. 81 532 37 11
www.luxmedlublin.pl

in210 90

MEDICAL
HAIR & ESTHETIC

RADIOLOGIA

- USG DOPPLER
- USG piersi
- USG jamy brzusznej
- USG tarczycy
- USG ślinianek
- USG węzłów chłonnych
- USG szyi
- USG tkanki podskórnej
- USG układu moczowego
- USG gruczołu krokowego
- USG ginekologiczne

Centrum Medyczne
Medical EstheticGSM 609 202 229, 81 740 90 30
ul. Braci Wieniawskich 12B
Lublin (Czechów)
www.medical1.pl

in218 50

MEDICAL
HAIR & ESTHETICONKOLOGIA i RADIOLOGIA
dr n. med. R. Wierzbicki
dr n. med. K. Paprota

- konsultacje
- biopsje
- wycięcia znamion
- radioterapia
- USG DOPPLER

OKULISTYKA

- dr n. med. J. Batalia
- badanie wzroku
- dobór soczewek

GINEKOLOGIA

GINEKOLOGIA ESTETYCZNA

- dr K. Szymenderski
- badanie ginekologiczne
- profilaktyka onkologiczna
- antykoncepcja
- menopauza
- nietrzymanie moczu
- zabiegi z ginekologii estetycznej

FLEBOLOGIA

- dr n. med. P. Niedziela
- operacje żyłaków SVS
- obliteracje
- viridex- naczynka
- konsultacje
- USG DOPPLER

PRZESZCZEP WŁOSÓW

- dr W. Chromiński
- FUE
- FUT
- przeszczep brwi
- blizny powypadkowe
- leczenie łysienia
- trychologia
- osocze bogatopłytkowe

MEDYCYNĄ ESTETYCZNA

- dr W. Chromiński
- dr. n. med. K. Caban
- laser CO2
- plazma BT- nieoperacyjna korekta powiek
- korekta uszu
- usuwanie znamion
- wypełniacze
- modelowanie twarzy
- przeszczep tłuszczu

DERMATOLOGIA

- dr n. med. D. Czelej
- diagnostyka znamion skórnych
- leczenie trądziku
- leczenie chorób skóry

Centrum Medyczne
Medical EstheticGSM 609 202 229, 81 740 90 30
ul. Braci Wieniawskich 12B
Lublin (Czechów)
www.medical1.pl

in217 92

STYKS®
Sp. z o.o.20-325 Lublin
ul. Cmentarna 6Pełen zakres
usług pogrzebowych

Dyżur całodobowy: tel. 81 744-02-03

tel. 195-88 bezpłatny

Punkty usługowe w Lublinie:

- ul. Cmentarna 6
- ul. Lipowa – tel. 81 532-56-62
- przy Cmentarzu na Unickiej – tel. 607-276-868

Na Cmentarzach przy ul. LIPOWEJ i ul. UNICKIEJ zapewniamy
karawan-Melex do przewozu trumny i wieńców

in217 39

ROK ZAŁOŻENIA 1958
PUK
www.puk.lublin.pl
**KOMPLEKSOWE
USŁUGI
POGRZEBOWE**
Całodobowo 817445031, 503 02 68 83
♦ Usługi międzynarodowe ♦ Prosektorium i sala pożegnań ♦ Oprawa muzyczna ceremonii ♦ Kwiaty ♦ Kremacje ♦ Trumny, Urny ♦ Ekshumacje, pogłębianie grobów ♦ Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku ♦ Namiot pogrzebowy

in196 26

AAA **KALLA** CAŁODOBOWE USŁUGI
POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl
LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176
ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

**STACJA
DEMONTAŻU
POJAZDÓW**
z okolic
Lublin • Chełm • Zamość
odbiór auta od klienta
tel.
608 883 933

in213 90

Potęga kulinarnej historii

Jean Bos ugotował dla 300 historyków 3 dania z czasów renesansu. Receptury opracował prof. Jarosław Dumanowski, znawca literatury staropolskiej. Rekonstrukcja stołu z czasów Jadwigi i Jagiełły uświetniła jubileuszowy, XX Powszechny Zjazd Historyków Polskich zwołany do Lublina w 450 rocznicę Unii Polsko-Litewskiej

Waldemar Sulisz

Pokaz kulinarny Jeana Bosa zatytułowany został „Potęga historii” i nawiązywał do wykładu inauguracyjnego zjazdu, który wygłosił prof. Jan Pomorski z UMCS. Do Lublina przyjechali historycy z całej Europy. W Centrum Spotkania Kultur pojawił się także prezydent Andrzej Duda z małżonką, dla którego Jean Bos przygotował obiad i stół przekąsek, co miało stanowić przedsmak tego, co wieczorem zjedli uczestnicy bankietu na otwarciu festiwalu. Pokaz „Potęga historii” był ostatnim akcentem Europejskiego Festiwalu Smaku.

Unia kulinarna

Dania były trzy. Na pierwsze była polewka piwna Zygmunta Augusta (z kaszą gryczaną), potem kapłon po polsku z puree z pasternaku i deser gruszki króla Jagiełły. Czarna Dama fascynowała, królowa Jadwiga przyciągała. Inszenizację kolacji historycznej przygotowała Małgorzata Sulisz, kurator strefy sztuki na Europejskim Festiwalu Smaku. W roli królowej Jadwigi wystąpiła Natalia Majczak, aktorka Stacji Teatr w Konopnicy, w roli Czarnej Damy Urszula Plewik, także ze Stacji Teatr.

W daniach przygotowanych przez Jeana Bosa odbijały się akcenty litewskie. Jakże? - Plemiona zamieszkujące region dzisiejszego Wilna stworzyły w okresie od XI do XIII w. nie tylko Litwę jako państwo, ale także niezwykłą, oryginalną litewską kuchnię. Z punktu widzenia tożsamości kulinarnej ważne jest to, że zamieszkałe przez nie ziemie były zalesione, pełne jezior, położone daleko od morza i na dodatek bardzo nieurodzajne. Te uwarunkowania przyrodnicze przyczyniły się do specyficznego sposobu odżywiania się, który po powstaniu państwa litewskiego i przemienieniu się plemiennych wodzów w książąt został podniesiony do rangi kuchni wysokiej: książęcej oraz magnackiej - pisze w książce „Unia Lubelska. Przewodnik od kuchni” Rimvydas Laužikas z Uniwersytetu Wileńskiego. - Unia Lubelska była także unią kulinarną. Oto połączyły się dwie kuchnie, kuchnia Wielkiego Księstwa Litewskiego i Korony. Lublin stał się wówczas Europejską Stolicą Gastronomii i to chcieliśmy na zjedzie historyków zaprezentować - mówi Jean Bos, szef kuchni restauracji Eco Hotelu Agit, który przez 15 lat gotował dla króla Belgów.

A my mamy dla was historyczne przepisy do pogotowania w domu, które znalazły się w książce „Unia Lubelska. Przewodnik od kuchni”.



Rosół polski [1682]

Sposób polskiego rosółu gotowania taki. Weźmij materyją mięsną wołową albo cielęcą, jarzabka albo kuropatwę, gołębie i cokolwiek mięsnego jest, co być może do rosółu gotowano i zwierzyny wszystkie. Wymocz, wysoluj pięknie i ułóż w garnku, ociągniej. Ten zaś rosół, w którymś ociągał, kiedy się podstoi, przecedź przez sito i wlej w tę materyją mięsną, włóż pietruszki, masła, przysól, odszuj. A gdy dowre, daj gorąco na stół.

Trzeba też wiedzieć, że na każdy rosół włożyć co potrzeba, żeby wodą albo wiatrem nie śmierdzał, to jest pietruszki albo kopru, cebule albo czosnku, kwiatu muszkatowego albo rozmarynu, albo całkiem pieprzu, według smaku albo upodobania. Limonia też i rozmaryn żadnego nie oszpeci rosółu.

Unia Lubelska była także unią kulinarną. Oto połączyły się dwie kuchnie, kuchnia Wielkiego Księstwa Litewskiego i Korony. Lublin stał się wówczas Europejską Stolicą Gastronomii i to chcieliśmy na zjedzie historyków zaprezentować - mówi Jean Bos (w środku)

FOT. BARTEK WÓJTOWICZ / EUROPEJSKI FESTIWAL SMAKU

• S. Czerniecki, Compendium ferculorum albo zebranie potraw, wydali i opracowali J. Dumanowski i M. Spychaj „Monumenta Poloniae Culinaris”, tom I, Warszawa 2009

Potrawa z migdałowem saporem [1682]

Weźmij kapłona, rozbierz w członki, odbierz skórkę osobno, tak żeby się kości trzymała, a mięso odkraj od kości. Usiekaj to mięso

drobno, weźmij łoju kruchego, usiekaj także drobno, przydadaj chleba białego, tartego, jajec kilka, pieprzu, imbiru, gałki, rożenków drobnych. Zmieszaj to wszystko pospół, soli nie przepominając, nakładaj tym miejsca te, z których mięso odebrałeś, a przykładaj skóreczkami.

Weźmij blachę albo dek, potrząśnij trochę łojem siekanym, ułóż to na deku, a wsadź do pieca i piecz. A gdy się upiecze, zbierz w rynkę albo kociołek, miej migdały uwierczone, które rozpuść rosółem mięśnym jako polewkę albo winem, wlej w tę potrawę, przydawszy masła płukanego, pieprzu i kwiatu. Przywarz, a daj gorąco na stół.

• (Compendium ferculorum...)

Kapłon kwaśny [ok. 1686]

Upiecz kapłona, rozbierz go, upiekszy. Cybulę skraj

drobno, usmaż ją w maśle, włóż kapłona, wleż octu winnego, trochę wody, pieprzu zaraz wysyp, limonii w talerzyki, masła młodego łyżek dwie, oliwek włóż, chleba białego troszeczkę wkrusz, niechże to się smaży dobrze, coby jeno polewki trochę było. Dajże go do stołu.

• (Moda bardzo dobra smażenia różnych konfektów...)

Kapłon po polsku [ok. 1780]

Upiekszy na rożnie kapłona, weź świeżego masła funt, dobrego bulionu szklanek, skórki cytrynowej, pieprzu, zagotuj to dobrze, zasypawszy tartym chlebem lub wysypawszy pół łyżki maki. Serdeli 5 usiekaj i urządź je tak, jak jest przepisano pod Nm 7, włóż je w sos, wpuść cytrynę i polej kapłona.

• Przepis Paula Tremo, kucharza Stanisława Augusta Poniatowskiego

Bigos jezuicki [ok. 1686]

Ma być tak gotowany z pieczeni wołowej: weź pieczeni dobrą wołową przerastałą, upiecz ją pięknie, a polewaj masłem onę często. Kiedy się upiecze pięknie, pokrajać w niemałe sztuki, nakrajać cybuli niemało i smażyć ją w maśle. W panew rybnią piękną włóż ten bigos i cybulę. Wleż wina kwartę, octu pół kwarty winnego, małmaziej pół kwarty. Rozynków drobnych i wielkich wysyp, limonię całą w talerzyki wkraj, oliwek garść, cukru przygarstnie, pieprzu wsypać, coby było dobrze korzenno, goździków całkowych kilka, pieprzu całkowego trochę, cytryny świeżej w kostkę, masła młodego łyżek dwie. Niechże wre dobrze w panwi, coby jeno trochę polewki było.

• (Moda bardzo dobra smażenia różnych konfektów...)